REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny [illegible]
Telefony redakcji: [illegible]; [illegible]-1[illegible]; — Telefon administracji 5[illegible]7-60. — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 1[illegible]—1[illegible]
Administracja czynna w godz od 9—1[illegible], w soboty od [illegible]—15

Sobota, 31 lipca 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 209 Kraków Rok 57

Masowe aresztowania we Włoszech

RZYM. — Na terenie całych Włoch trwają aresztowania tych osób — przeważnie robotników — które brały udział w strajku powszechnym po zamachu na przywódcę komunistów włoskich Togliattiego. W [illegible] szeregu miast powstają komitety pomocy rodzinom aresztowanych.

Według doniesień dziennika „Avanti” w tych dniach ma się rozpocząć proces 10[illegible] uczestników strajku protestacyjnego.

Izrael odrzucił warunki demilitaryzacji

Arabowie blokują drogi

TEL-AVIV. — We czwartek wieczorem rząd Izraela odrzucił propozycje demilitaryzacji Jerozolimy i wezwał ONZ do zmiany niektórych postanowień w tym przedmiocie.

W związku z pogwałceniem rozejmu przez Egipcjan i trwającymi już trzeci dzień walkami w rejonie pustyni południowej minister spraw zagranicznych Izraela Szertok [illegible] świadczył, że rząd Izraela zażąda [illegible] Arabów odszkodowania za dokonane zniszczenia. Granice terytorialne, które przewiduje projekt podziału Palestyny winny być zrewidowane przez ONZ z uwzględnieniem ostatnich wydarzeń.

Sprawa powrotu uciekinierów arabskich do Palestyny jest zależna od [illegible] na większą imigrację Żydów — zaznaczył min. Szertok.

NOWY JORK — Delegacja brytyjska do ONZ potwierdziła oficjal[illegible] wiadomość, że ostatni Żydzi internowani w Kenii opuścili tę kolonię udając się w dniu 12 lipca br. drogą morską do Tel-Avivu.

TEL AVIV. — Rzecznik rządu Izraela zakomunikował, że konwój żydowski jadący z dostawami do Jerozolimy z Tel-Avivu pod ochroną przedstawicieli ONZ został zatrzymany w Latrum przez samochody pancerne legionu arabskiego, które zablokowały szosę.

W [illegible] warunków [illegible] miała być zagwarantowana swoboda komunikacji konwojów żydowskich pomiędzy Jerozolimą a Tel-Avivem.

„Amerykańska” policja niemiecka w Berlinie

BERLIN — Amerykańskie władze okupacyjne w Berlinie mianowały niejakiego Johanesa Stumma komendantem policji niemieckiej w sektorach [illegible]nich Berlina. Stumm oświadczył, że w dniu 2 sierpnia otwarte zostaną biura komendy policji niemieckiej w sektorze amerykańskim.

Ogłosił on również wezwanie do policjantów niemieckich by „zgłaszali się pod jego rozkazy”.

Dotychczas komeda główna policji niemieckiej w Berlinie znajdowała się w sektorze radzieckim i podlegała kontroli wszystkich czterech władz okupacyjnych. Dotychczasowy szef policji niemieckiej Markgraf pozostał na swoim stanowisku i [illegible] w dalszym ciągu swe funkcje.

Stracenie 15 patriotów greckich

ATENY. We czwartek w Lamii (prowincja Ftiotyda) odbyła się egzekucja 15 patriotów greckich skazanych przez monarcho-faszystowski trybunał wojskowy na karę śmierci za udzielanie pomocy partyzantom.

ATENY. — Sekretarz generalny greckiej federacji związków zawodowych Paparigas został zaaresztowany we czwartek na polecenie rządu ateńskiego.

„ASW nie produkowały zabawek dla dzieci”

skoro były pod strażą wojskową

LUDWIGSHAFEN. — Z wypowiedzi ocalałych pracowników fabryki „Anilin-Soda-Werke” w Ludwigshafen wynika, że źródłem katastrofy stał się wypadek w [illegible]tralnej części zakładów. Ta część fabryki była od pewnego czasu odzielona od całości zakładów i pozostawała pod ścisłą strażą wojskową.

Kierownik wydziału prasowgo w radzie administracyjnej Bizonii radca Knappstein przemawiając na konferencji prasowej we Frankfurcie na temat katastrofy w Ludwigshafen oświadczył:

„Trudno mi wyobrazić sobie aby w Ludwigshafen wyrabiano zabawki dla dzieci skoro fabryka była tak pilnie strzeżona przez francuskie oddziały wojskowe”.

Knappstein dodał, że „premierowi” Bizonii dr. Puenderowi nie pozwolono dotrzeć na miejsce katastrofy ponieważ cała okolica jest zamknięta przez wojsko francuskie.

Oficjalny komunikat rządu palatynatu reńskiego nie podaje przyczyn katastrofy w Anilin-Soda-Werke, ograniczając się tylko do stwierdzenia że straty są „nadzwyczaj poważne”.

Skandaliczny wyrok

Zbrodniarze wojenni skazani tylko za... grabież

NORYMBERGA — Były dyrektor filii I. G. Farben w Ludwigshafen Oświęcimiu Otto Ambros i 4 innych oskarżonych zostali przez trybunał norymberski uznani za winnych popełnienia przestępstw przewidzianych w oskarżeniu o nieludzki wyzysk więźniów obozów koncentracyjnych.

Wbrew oczekiwaniu opinii światowej i powszechnemu oburzeniu — wszyscy bez wyjątku oskarżeni zostali zwolnieni z zarzutu o „udział w przestępczej organizacji SS” oraz o „przygotowywanie hitlerowskiej agresji wojennej”.

Tylko jeden oskarżony został uznany za winnego „łupienia i grabieży w krajach okupowanych” oraz „nieludzki wyzysk więźniów obozów koncentracyjnych”. 12 oskarżonych uznano winnymi tylko jednej z wyżej wymienionych zbrodni. Do tej kategorii zostali zaliczeni Karl Krauch i jego pomocnik Herman Schmidt a także Otto Ambros.

Dziesięciu z ogólnej liczby 23 oskarżonych zostało uniewinnionych ze wszystkich zarzutów.

Ambrosa bronił adwokat niemiecki Alt, który w swoim czasie był radcą prawnym I.G.

Trybunał postanowił, że okres spędzony przez oskarżonych w więzieniu, do czasu procesu zostanie odliczony od kar wymierzonych.

Obrona niemiecka zapowiedziała apelację.

Czy Skorzeny odda się w ręce Brytyjczyków?

WIESBADEN. — Były towarzysz więzienny zbiegłego zbrodniarza wojennego, Otto Skorzenego, który przebywał z nim razem w Darmsztadzkim obozie dla internowanych, Karl Redl, oświadczył, że Skorzeny zbiegł do strefy brytyjskiej, [illegible] **zamierza oddać się w ręce trybunału denazyfikacyjnego.**

1000 zabitych i 2700 rannych

Władze francuskie odpowiedzialne za eksplozję w Ludwigshafen

BERLIN. Prasa berlińska wychodząca w sektorze radzieckim komentuje katastrofę w Ludwigshafen. „Neues Deutschland” pisze, że wybuch został spowodowany przez nielegalną produkcję materiałów wojennych.

„National Zeitung” [illegible] znajdujące się w Ludwigshafen pod francuskim zarządem fabryki IG Farben-Industrie zajmowały się produkcją materiałów wybuchowych przezna[illegible] rakietowych.

PARYŻ. Francuskie [illegible]stwo spraw zagranicznych [illegible] cza jakoby rząd francuski [illegible] [illegible] „Anilin-Soda-Fabrik” w Ludwigshafen do fabrykowania pocisków rakietowych przeznaczonych do V-2.

LUDWIGSHAFEN — Według oświadczeń, jakie złożyli przedstawicielom prasy naoczni świadkowie katastrofy Anilin-Soda-Werke w Ludwigshafen **odpowiedzialność za tę katastrofę, która pociągnęła za sobą około 1000 zabitych i kilka tysięcy rannych, ponoszą francuskie władze okupacyjne, gdyż w zakładach tych polecił[illegible] [illegible] wać w dalszym ciągu materiały [illegible]pędne o ogromnej sile prężnej, używane do napędu t. zw. V-2.**

LONDYN — Agencja Reutera donosi, że w nocy ze środy na czwartek nastąpił nowy silny wybuch w zakładach I.G.-Farbenindustrie w Ludwigshafen. Liczba rannych wzrosła do 2,700 osób. Władze alianckie obliczają, że około 80 proc. budynków zakładów I.G.-Farbenindustrie zostało zniszczonych.

SED domaga się międzynarodowego śledztwa

BERLIN — Kierownictwo Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec [illegible] Socjalistycznej Partii Ludowej (strefy zachodniej) wysłało do rady zakładowej fabryki aniliny w Ludwigshafen, w związku z katastrofą, depeszę z wyrazami serdecznego współczucia.

Kierownictwo obu partii w depeszy swej domaga się m. in. Niezwłocznego zaprzestania produkcji materiałów wojennych we wszystkich niemieckich przedsiębiorstwach przemysłowych. Przeprowadzenia przez międzynarodową komisję pod kierownictwem Światowej Federacji Związków Zawodowych, dochodzeń celem ustalenia przyczyn katastrofy oraz jak najsurowszego ukarania winnych, bez względu na zajmowane przez nich stanowiska.

Analogiczne żądanie — przeprowadzenia przez komisję międzynarodową dochodzeń, celem ustalenia [illegible]czyn katastrofy w Ludwigshafen — wysuwa dziennik „Neues Deutschland”.

Togliatti opuścił szpital

RZYM. — Palmiro Togliatti wczoraj opuścił [illegible] się na okres rekonwalescencji [illegible] swej rodzinnej miejscowości Polzanello w prowincji Genua

Przeciwko rewizjonistycznej propagandzie Niemiec

Wymiana not miedzy Polską Misją Wojskową a władzami brytyjskimi

BERLIN — W związku z poruszoną na konferencji prasowej w polskiej Misji Wojskowej w Berlinie w dniu 28 bm. sprawą wymiany not pomiędzy misją wojskową a władzami brytyjskimi w Niemczech na temat popieranego przez władze brytyjskie rewizjonizmu niemieckiego podajemy tekst wspomnianych not.

Dnia 28 czerwca br. szef polskiej Misji Wojskowej w Berlinie gen Prawin wystosował do władz brytyjskich notę następującej treści:

„Dowiedzieliśmy się z komunikatu „Der Tag” z 3 czerwca 1948 r. że Landtag północnej Nadrenii - Westfalii uchwalił ustawę, zwaną „Fluchtlingsgesetz” której urzędowy wstęp stwierdza, że „niedola uchodźców może być zdecydowanie usunięta tylko przez ich powrót do niemieckich obszarów wschodnich”.

Mieliśmy już sposobność zwracania uwagi zarządu wojskowego na zgubne skutki propagandy rewizjonistycznej, która stanowi nie tylko główną przeszkodę dla pokojowego wchłonięcia przesiedleńców w życie ludności miejscowej obecnych Niemiec, lecz również wspiera tendencje odwetowe, co jest jawnie sprzeczne z celami wszystkich miłujących pokój narodów.

Uważaliśmy zawsze za nasz najbardziej nieprzyjemny obowiązek wskazywanie na wzmagające się tendencje rewizjonistyczne, popierane dzięki tolerancji niektórych mocarstw okupacyjnych.

Jednakowoż wspomniany wyżej wstęp do „Fluechlingsgesetz” stanowi dalszy etap na drodze rozwoju wpływów zupełnie już nietajonego rewizjonizmu niemieckiego.

Dotychczas niemiecka propaganda odrodzenia notorycznego „Drang nach Osten” była tylko myślą przewodnią pohitlerowskich polityków, pragnących budować swą karierę polityczną na hasłach wojującego rewizjonizmu. Obecna ustawa wszak że musi być uważana za pierwszą próbę ulegalizowania działalności rewizjonistycznej.

Uważamy ponownie za swój obowiązek, jako przedstawiciele miłującego pokój narodu, podnieść najbardziej stanowczy sprzeciw wobec tego nowego ataku nacjonalistycznych żywiołów w Niemczech.

Dotychczas opieraliśmy się zazwyczaj na dyrektywie rady kontroli nr. 40 jako na podstawie prawnej naszych wystąpień. Obecnie jednak jesteśmy świadkami próby zalegalizowania przeciwnych pokojowi celów tych elementów, które wydają się być „najbardziej zainteresowane w uniemożliwieniu narodowi niemieckiemu przygotowania możliwości odbudowania swego życia na podstawach pokojowych i zajęcia właściwego miejsca pomiędzy wolnymi i pokojowo usposobionymi narodami świata” (uchwały poczdamskie).

Duża większość, jaką uzyskał wymieniony wstęp do „Fluechtlingsgesetz” na posiedzeniu w Landtagu północnej Nadrenii — Westfalii, jasno wskazuje, że odrodzenie rewizjonizmu osiągnęło bardziej niebezpieczne rozmiary, niż można było przypuszczać”.

Ufając mocno, że władze brytyjskie w dalszym ciągu podtrzymują zasady wyrażone w części trzeciej uchwał poczdamskich, zgodnie z którymi zostaną podjęte „niezbędne kroki”, które zapewnią, że: **„Niemcy nigdy więcej nie będą mogły zagrażać swym sąsiadom lub też pokojowi świata”.**

Mamy zaszczyt prosić, aby władze brytyjskie nie zatwierdziły wymienionego „Fluechtlingsgesetz” i ostrzegły Landtag północnej Nadrenii przed dalszymi próbami popierania działalności elementów rewizjonistycznych w Niemczech przez uchwalanie prowokacyjnych ustaw”.

„ODPOWIEDŹ” BRYTYJSKA

Dnia 27 lipca br. polska misja wojskowa w Berlinie otrzymała odpowiedź władz brytyjskich która stanowi rozgrzeszenie dla działalności rewizjonistów niemieckich.

Brzmi ona następująco:

„Zbadaliśmy uważnie notę z dnia 28 czerwca br. w sprawie projektu ustawy wysiedleńczej, która przeszła ostatnio trzecie czytanie w Landtagu północnej Nadrenii - Westfalii.

[illegible] na str. [illegible]

Wymiana not

(Dokończenie ze str. 1)

Trzeba jednak zauważyć, że cytowany w nocie [illegible] ze wstępu do tej ustawy został wyjęty z kontekstu i że właściwa część w [illegible] według brzmienia obecnego projektu ustawy brzmi następująco:

„Wojna rozpętana przez [illegible] socjalizm w czasie [illegible] wtrąciła naród niemiecki w nędzę. Zwłaszcza cierpią „Ostvolks- und Auslandsdeutsche", którzy zmuszeni byli zbiec ze swych miejsc urodzenia. Nieszczęście może być ostatecznie opanowane tylko przez zezwolenie na powrót do niemieckich terenów wschodnich. O zwrot zatem tych terenów wschodnich należy w imię pokoju Europy i świata zabiegać pokojowymi metodami i życzliwą współpracą pomiędzy narodami.

Ze względu na tę uderzającą konieczność jest pierwszym i naczelnym obowiązkiem każdego Niemca pomóc uchodźcom według swych najlepszych możliwości i stworzyć im nowe egzystencje".

Uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy, nie można uważać powyższych twierdzeń za — w jakiejkolwiek mierze — prowokacyjne".

Wyjaśnienie brytyjskie, odmawiające wstępowi do „Fluechtlingsgesetz" charakteru prowokacyjnego i biorące w obronę rewizjonistów niemieckich, nie wymaga komentarzy.

Jednakże należy przypomnieć, że dyrektywa Rady Kontroli nr. 40 przewiduje zakaz prowadzenia przez Niemców propagandy godzącej w interesy mocarstw okupacyjnych i innych krajów sojuszniczych.

Rozłamowcy włoscy narzędziem „Akcji Katolickiej"

Di Vittorio o próbach rozłamu w Konfederacji Pracy

RZYM — Sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy — di Vittorio [illegible] w opublikowanym w „Unita" artykule sprawę akcji rozłamowej podjętej przez kierownictwo chrześc.-dem. w związkach zawodowych.

Di Vittorio podkreśla bezpodstawność żądań chrześc.-dem., domagających się nałożenia sekwestru na majątek Gen. Konfederacji Pracy nawet wtedy, kiedy uważają, że mają za sobą poparcie sądów. Autor zaznacza, że chrześc.-dem. przywódcy syndykalni w większości wypadków nie byli wybrani przez katolickie masy robotnicze, lecz mianowani przez partię z pomocą Akcji Katolickiej.

Di Vittorio pisze w zakończeniu artykułu: „Klasy posiadające i rząd doprowadziły niezadowolenie mas pracujących do takiego stopnia, że obecnie — dla przeciwstawienia się słusznym i umiarkowanym żądaniom robotników — trzeba stworzyć aż nową organizację, która ma posłusznie spełniać powierzone jej zadanie łamistrajków. Dlatego właśnie chciano doprowadzić do rozłamu. Wszystkie inne deklaracje są jedynie pustymi słowami, służącymi wyłącznie dla zdezorientowania robotników".

Anglicy przed sądem Izraela

Skarga brytyjska w Radzie Bezpieczeństwa

TEL-AVIV — Przed trybunałem w Tel-Avivie rozpoczął się proces pięciu Anglików zatrzymanych przez oddziały Irgunu a następnie przekazanych władzom Izraela. Anglikom zarzuca się zbieranie wiadomości natury wojskowej i wysyłanie ich zagranicę. Jeden z oskarżonych został zwolniony za kaucją tysiąca funtów.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa na którym rozpatrywano skargę brytyjską zgłoszoną przeciw rządowi Izraela w sprawie przetrzymywania obywateli angielskich, zostało na razie odroczone.

Rezolucja radziecka na sesji Rady Gospodarczej ONZ

Na sesji Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem europejskiej komisji gospodarczej.

Delegacja radziecka złożyła następujący wniosek w sprawie określenia zasad, którymi ma się kierować europejska komisja gospodarcza przy opracowywaniu wytycznych polityki odbudowy krajów zniszczonych przez wojnę.

Europejska komisja gospodarcza powinna ustalić środki oraz ułatwić rozwój stosunków handlowych między krajami europejskimi jak i pozaeuropejskimi.

[illegible] USA jak i innych krajów powinna być podjęta w ramach ONZ i nie może być uzależniona od żadnych warunków politycznych.

Pomoc gospodarcza nie powinna ograniczać krajów z tej pomocy korzystających w ich handlu zagranicznym.

Wysiłki krajów europejskich powinny być podjęte w kierunku rozwoju ich własnych, najważniejszych gałęzi wytwórczości.

Celem przyśpieszenia rozwoju produkcji rolnej krajów europejskich należy stworzyć dogodne warunki taniego kredytu dla drobnych producentów rolnych. Te środki [illegible] ny krajom europejskim umożliwić uniezależnienie się od importu środków żywności zza morza.

Odbudowa i rozwój życia gospodarczego krajów europejskich powinny zabezpieczyć podniesienie poziomu życia szerokich mas robotników, chłopów, inteligentów, rzemieślników i drobnych właścicieli.

Nad propozycją radziecką odbyła się dyskusja.

Przedstawiciel delegacji polskiej inż. Łychowski, omawiając rezolucję radziecką podkreślił, że powinna ona być wzięta pod uwagę przy ustaleniu ostatecznego tekstu zaleceń Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ.

Minister Łychowski zaproponował utworzenie specjalnego komitetu, który by uzgodnił teksty rezolucji francuskiej i rezolucji radzieckiej.

Propozycja min. Łychowskiego została poparta przez przedstawiciela Danii.

Delegat radziecki Arutiunian również uznał propozycję polską za bardzo ważną, wskazując, że rezolucja radziecka może się stać podstawą osiągnięcia porozumienia.

Przedstawiciel St. Zjednoczonych natomiast sprzeciwił się tezie, [illegible] suniętej przez ministra Łychowskiego.

W komitecie społecznym Rady rozpatrywano sprawę zapobiegania przestępczości i traktowania przestępców. Rozważono wniosek, żeby ONZ przyjęła kierownictwo całej międzynarodowej akcji w tym zakresie.

Delegat brytyjski zaproponował, żeby ONZ czyniła to w porozumieniu z międzynarodową komisją prawa karnego.

Delegaci polski i radziecki sprzeciwili się współpracy z tą komisją ponieważ zasiada w niej przedstawiciel frankistowskiej Hiszpanii. Stanowisko obu delegatów zostało poparte przez większość komitetu społecznego.

Komitet rozpatrzył również zagadnienia konwencji w sprawie zakazu wykonywania nierządu w celach zysku.

Już dwa lata

trwa proces japońskich zbrodniarzy wojennych

TOKIO — Międzynarodowy Trybunał do spraw zbrodniarzy wojennych powziął decyzję w sprawie przeciwko b. japońskiemu premierowi z czasu wojny, Hajdeki [illegible] 24 współoskarżonym. Pr[illegible] przetłumaczeniem wyroku na język japoński rozpoczną się w dniu [illegible] sierpnia 1948 w całkowitej tajemnicy. Nie podano jeszcze terminu ogłoszenia wyroku, lecz według przypuszczeń [illegible] wtajemniczonych tłumaczenie orzeczenia Trybunału potrwa około 6 tygodni. W tym wypadku proces przeciwko głównym japońskim zbrodniarzom wojennym zostanie zakończony we wrześniu 1948. [illegible] od dwóch lat.

100 tys. ton zboża radzieckiego dla ludności Berlina

BERLIN. Do Wismaru przybył radziecki statek „Bulkowo" wiozący 2568 ton zbóż chlebowych z Leningradu dla Berlina.

Statek „Wołoczajewsk" i inne są już w drodze i w sumie przywiozą one 100 tys. ton zbóż chlebowych dla zaopatrzenia ludności Berlina.

Blok bezpartyjny w interesie obszarników

Szczegóły spisku w węgierskim ministerstwie rolnictwa

BUDAPESZT. — Dochodzenia w sprawie wykrytego spisku zorganizowanego na terenie ministerstwa rolnictwa ujawniły dalsze szczegóły działalności tej organizacji.

W czasie rewizji odnaleziono program „bloku bezpartyjnego", jak nazywała swą organizację spiskowcy, który jako główny cel wysuwa prowadzenie akcji wśród mas chłopskich dla przywrócenia wielkiej własności ziemskiej.

Stwierdzono również, że Pernecky Bela, ideologiczny przywódca organizacji, prowadził pertraktacje z faszystowską partią Sulyoka. Partia ta jak wiadomo, została rozwiązana. Prowadzone były również rokowania z opozycyjną partią Barankowicza, stojącą blisko kardynała Mindszenthy.

Śledztwo trwa nadal.

Program Trumana „gestem wyborczym"

NOWY [illegible] Henry Wallace poddał ostrej krytyce apel prez. Trumana do Kongresu wzywający do uchwalenia praw obywatelskich [illegible] Murzynów w Stanach Zjednoczonych, oświadczając, że jest to gest polityczny zupełnie pozbawiony znaczenia.

Wallace oświadczył, że Truman zmuszony został do takiego wystąpienia przez rosnące siły partii postępowej i przez obawę klęski w wyborach listopadowych.

WASZYNGTON. Kierownictwo partii republikańskiej wydało oświadczenie, stwierdzające, że program prezydenta Trumana jest „gestem przedwyborczym" i że nie ma w nim usprawiedliwienia dla zwoływania nadzwyczajnej sesji Kongresu.

Czekali na Amerykanów

BUDAPESZT. — Przed Trybunałem Ludowym w Szeged rozpoczął się proces uczestników spisku przeciwko republice węgierskiej, w który jest zamieszane 42 osoby. Celem organizacji było zajęcie wszystkich kierowniczych stanowisk w Szeged, „gdy tylko Amerykanie zajmą to miasto". Większość oskarżonych była niegdyś urzędnikami państwowymi i samorządowymi.

LONDYN. — Pisząc o konferencji dunajskiej, która rozpoczęła się 30 lipca w Belgradzie, „Manchester Guardian" stwierdza, że udział Związku Radzieckiego w tej konferencji pozwala na nadzieję, że uda się osiągnąć kompromis w sprawie nawigacji na Dunaju.

Jedność związkowa zatriumfuje

mimo zdrady chadeków ukartej wespół z rządem

RZYM. Teresa Noce, członek komitetu wykonawczego Włoskiej Konfederacji Pracy, w artykule zamieszczonym w dzienniku „Unita" tak komentuje uchwałę komitetu wykonawczego Włoskiej Konfederacji Pracy, dotyczącą akcji rozłamowej ruchu chrześcijańsko - demokratycznego:

„Przywódcy ruchu chrześcijańsko - demokratycznego zerwali układ o jedności związków zawodowych. Tym samym dopuścili się największej zdrady interesów ludu pracującego. My wiemy, że szerokie masy pracujących, którzy należą do ruchu chrześcijańsko - demokratycznego, nie dadzą się pociągnąć swoim dawnym wodzom na [illegible] prowadzącą do zdrady. Ostatni strajk powszechny wykazał, że wezwania do łamania strajku ze strony przywódców chrześcijańskiej demokracji znalazły bardzo [illegible] oddźwięk wśród pracujących. Zdrada ta była przygotowywana przez cały rok przez partię chrześcijańsko - demokratyczną do spółki z rządem, — ale ponieważ oni nie będą się cieszyli plonami swej zdrady.

Jedność związków zawodowych zatriumfuje, jedność [illegible] formalistyczna, bojowa jedność akcji związkowej i obrony [illegible] mas pracujących".

PRAGA — W drodze z Moskwy do Belgradu radziecka delegacja udająca się na konferencję dunajską zatrzymała się w czwartek w Pradze.

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA — Dnia 30 bm. odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem Prezydenta R. P. kolejne 52 posiedzenie Rady Państwa. W posiedzeniu uczestniczyli również Prezes Rady Ministrów ob. J. Cyrankiewicz, minister Skarbu ob. K. Dąbrowski i minister Odbudowy ob. M. Kaczorowski.

Rada Państwa zatwierdziła szereg dekretów, a między innymi dekret o najmie lokali.

Zwycięstwo robotników we Włoszech

RZYM — Strajk powszechny pracowników przemysłu naftowego we Włoszech, który trwał 38 dni, zakończył się zwycięstwem robotników.

Nowy rząd fiński Fagerholma

HELSINKI (r) — Po przeprowadzeniu całego szeregu rozmów z przedstawicielami partii politycznych premier Fagerholm utworzył nowy rząd fiński składający się prawie wyłącznie z członków partii socjal-demokratycznej, której Fagerholm jest przewodniczącym.

Czwarta rocznica powstania warszawskiego

W dniu rocznicy powstania, tj. w niedzielę dnia 1 sierpnia br. na cmentarzu wojskowym na Powązkach odbędą się uroczystości żałobne ku czci poległych bohaterów powstania.

Ćwiczenia superfortec nad Londynem

LONDYN. — 60 „superfortec" z amerykańskich stacjonujących w Wielkiej Brytanii, wystartowało we czwartek ze swych baz [illegible] aby wykonać loty ćwiczebne nad Londynem i na południu Anglii.

Treść deklaracji o przystąpieniu do wyścigu pracy

WARSZAWA — Główny komitet współzawodnictwa młodzieżowego przy ZMP [illegible] opracował treść deklaracji jaką będą podpisywać uczestnicy przystępujący do wyścigu pracy. Na treść deklaracji składa się szereg punktów, które zobowiązują się wypełnić biorący udział w akcji współzawodnictwa. Najważniejsze z tych punktów są:

1) Podniesienie produkcji o pewien procent ponad normę;

2) nie opuszczanie dni pracy;

3) dbanie o maszyny i czystość warsztatu;

4) zachowanie koleżeńskiego stosunku do współtowarzyszy itd.

Zawinił szofer

Śledztwo w sprawie katastrofy we Wrocławiu

WROCŁAW. — Powołana przez wojewodę [illegible] Piaskowskiego [illegible] komisja społeczna dla zbadania przyczyn katastrofy samochodowej, która wydarzyła się [illegible] we Wrocławiu, ustaliła, że cała wina kierującego autem ciężarowym, ponoszą winę również te osoby, które wiedząc, że szofer nie posiada wymaganych kwalifikacji — dopuściły go do jazdy przeładowanym autem, [illegible] 60 osób.

Szofer chcąc wyprzedzić wóz tramwajowy nie zauważył, że drugi tramwaj zdążał w kierunku przeciwnym i zajechał mu drogę, a motorowy starał się zahamować. Zderzenie było tak silne, że auto [illegible] zostało rozbite, [illegible] z wagonem pasażerami. Dwie osoby zostały zabite na miejscu, jedna zmarła w drodze do szpitala, a jedna w szpitalu. 14 osób łącznie z szoferem przebywa w szpitalu.

Podniesienie dobrobytu drobnych rolników

wzmocni sojusz robotniczo-chłopski

Jak wynika z napływających relacyj w całym kraju żniwa zbliżają się ku końcowi. Po okresie deszczowym nastąpiły dni pięknej, upalnej pogody, toteż rolnicy nie mają trudności z ukończeniem zbiorów. Według przewidywań pogoda utrzyma się jeszcze przez pewien czas, możemy więc przypuszczać, że zbiory zakończą się całkowicie przy sprzyjających warunkach.

Przed niedawnym czasem w artykule wstępnym, nawiązując do momentu rozpoczęcia prac żniwnych podkreśliliśmy, że z chwilą ich ukończenia rolnictwo nasze stanie na progu nowego etapu.

W bieżącym roku przystępujemy bowiem do kampanii w kierunku podniesienia produkcji i usprawnienia organizacji pracy na wsi, a nadto staniemy się samowystarczalni w zakresie gospodarki zbożowej.

Te dwa stwierdzenia mają znaczenie o wiele bardziej poważne niż by się na pozór wydawało, gdyż dotyczą one nie tylko rolnictwa i ludności wiejskiej, ale całej naszej gospodarki narodowej i mas robotniczych.

Dobre urodzaje i w terminie wykonany zbiór plonów rozwiązuje przecież zagadnienie wyżywienia ludności miejskiej, setek tysięcy robotników, pracujących ofiarnie w licznych zakładach przemysłowych, hutach i kopalniach.

Nowe ceny zbóż

Obecnie władze rządowe po pokonaniu najpilniejszych trudności na wielu odcinkach naszej gospodarki zwróciły uwagę na teren wiejski. — Pracom tym przyświeca przede wszystkim dążenie do podniesienia dobrobytu mało i średniorolnego chłopa.

Pierwszym krokiem w tym kierunku jest ustalenie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych cen zboża z nowych zbiorów, które obowiązywać będą z dniem 1 sierpnia br., przy zakupie zbóż od producenta, za pośrednictwem uspołecznionego aparatu skupu w postaci państwowo - spółdzielczego przedsiębiorstwa „Polskie Zakłady Zbożowe".

Ceny te ustalone dla żyta 2000 do 2100 zł za 100 kg (w zależności od województw) oraz dla pszenicy 2200 do 2300 zł za 100 kg, są tylko nieznacznie niższe od cen płaconych w czerwcu i lipcu br.

Utrzymania cen na prawie niezmienionym poziomie w okresie pożniwnym ma tym większą wymowę, że jeszcze nigdy nie obserwowaliśmy w Polsce podobnej zwyżki w produkcji zbóż jaka nastąpiła w bieżącym roku w porównaniu choć by do tes-łorocznej.

Władze rządowe nie kierowały się więc normalnie obserwowaną zniżką cen w okresie pożniwnym, lecz przeciwnie ceny ustalono, biorąc pod uwagę opłacalność produkcji zbóż, dla stworzenia bodźca dla jej rozwoju, a przede wszystkim celem przyjścia z pomocą chłopom mało i średniorolnym.

Cios w [illegible]

Dzięki ustaleniu cen zboża na tym poziomie uniemożliwiona zostanie spekulacja ze strony bogatych chło[illegible] w pewnych okresach [illegible] je sprzedała plo[illegible] aby w odpowiednim momencie śrubować ceny. Tracili na tym naturalnie drobni rolnicy, którzy pozbywszy się zboża jesienią, na przednówku musieli go kupować dla własnej potrzeby po cenach grubo wyższych.

Te objawy występowały dość wyraźnie nie tylko w latach przedwojennych, ale i w pierwszym okresie budowania naszej gospodarki rolnej w zmienionych warunkach, gdy z terenu wiejskiego znikł już zasadniczo obszarnik. Działały tu jednak ele-menty spekulacyjne, które wykorzystywały trudności w zaopatrywaniu kraju w artykuły zbożowe.

Rząd kontynuując swe prace zwrócił uwagę na rozbudowę państwowo spółdzielczej organizacji handlu zbożem, co umożliwi prowadzenie skutecznej walki ze spekulacją. Przyczyni się to również w poważnym stopniu do podniesienia dobrobytu mało i średniorolnego chłopa i do rozwoju produkcji rolnej w ogóle.

Walka klasowa na wsi

Na odcinku wiejskim coraz bardziej przy tym zaznacza się różnica w dążeniach między biedotą wiejską a wzbogaconymi właścicielami większych gospodarstw.

Wzmaga się walka klasowa na wsi a uświadomiony, drobny i średni rolnik odczuwa wzrastającą potrzebę po[illegible]wania się w swej pracy no[illegible]ymi narzędziami.

W tych dążeniach drobnemu rolnictwu spieszy z pomocą Związek Samopomocy Chłopskiej przez zakładanie ośrodków maszynowych i gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, które głównie swą działalność wiązać będą z drobnymi gospodarstwami.

Dążenie rządu do podniesienia dobrobytu drobnych rolników przynie sie niewątpliwie w rezultacie poprawę ich sytuacji materialnej.

W walce jaka na nowym etapie toczyć się będzie o przebudowę struktury wsi, masy drobnego chłopstwa spotykać się będą z życzliwym poparciem całej polskiej klasy robotniczej.

Robotnicy rozumieją bowiem doskonale, że podniesienie dobrobytu wsi na odcinku drobnych i średnich gospodarstw rolnych przyczyni się do wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

T. L.

Bezczelność Yankesów

Po co wam krowy – My wam przyślemy z Ameryki mleko w proszku...

Podczas uroczystości powitania dzieci górników polskich z Belgii, Holandii i Luksemburga w Rokitnicy pod Bytomiem, przeprowadziliśmy ciekawą rozmowę z przedstawicielem Polskiego Czerwonego Krzyża w Belgii, dr Czerwińskim. Jego informacje zainteresują niewątpliwie Czytelników, tym bardziej, że dotyczą one propagandy anglosaskiej, która świadomie fałszuje wszystko co dzieje się w Polsce i w państwach demokracji ludowej.

Dr Czerwiński był jednym z organizatorów wyjazdu dzieci górników polskich z Belgii do Polski i kierownikiem transportu. Zapytany w jakich warunkach organizowany był wyjazd i czy nie natrafiano w związku z tym na trudności dr Czerwiński oświadcza:

— Trudności specjalnych nie było, gdyż sam wyjazd organizowała delegatura P. C. K., a władze Beneluxu wobec instytucji Czerwonego Krzyża mają bardzo duży respekt i zawsze idą mu na rękę. Kiedyśmy jednak sprawę wyjazdu postawili oficjalnie, przedstawiciele władz belgijskich byli zdumieni, z czym zresztą zupełnie się nie kryli, oświadczając, że to jest dziwne, aby wywozić dzieci do Polski w której nie ma zupełnie mleka i panuje tam niedostatek. Zapewnialiśmy belgijczyków, że dzieciom górników polskich z Belgii powodzić się będzie w Polsce napewno lepiej niż w domach rodzicielskich, a mleka będą miały pod dostatkiem. Kiwali powątpiewająco głowami, ale nie czynili przeszkód z wyjazdem.

— Któż szerzy o Polsce tego rodzaju propagandę? — pytamy.

— Na Zachodzie mówi się o Polsce i krajach demokracji ludowej tyle nieprawdopodobnych bzdur, że rozsądny człowiek macha ręką i przechodzi nad tymi historiami do porządku dziennego. Oto dla przykładu [illegible] kwiatek: Tuż przed naszym wyjazdem z Belgii poczęto szerzyć wśród Polaków wiadomości, że dzieci które wyjadą do Polski już nigdy z niej nie wrócą, aby w ten sposób zmusić ich rodziców do powrotu do kraju. Jak mi się udało ustalić bzdury tego rodzaju szerzyła jakaś zakonnica która chodziła po mieszkaniach Polaków i namawiała do nie wysyłania dzieci do Polski. Jeżeli chodzi o pogłoski braku mleka w Polsce to były nawet na ten temat ulotki w języku francuskim, kolportowane wśród Polaków. Jest to robota wrogich Polsce Ludowej elemen-tów, rekrutujących się zarówno z Polaków jak i z obcokrajowców.

W dalszym ciągu rozmowy dowiadujemy się, że w Belgii istnieje Towarzystwo Opieki nad Dziećmi Polskimi, które przygotowało wyjazd dzieci do Polski. Istnieją również inne organizacje i związki, a między innymi ruchliwy związek kobiet im. Konopnickiej. Wychodźctwo polskie w Belgii jest na ogół zwarte. Wielką rolę w tym kraju odgrywa Delegatura Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dzięki przychylnemu stosunkowi władz belgijskich, P. C. K. dociera wszędzie i może skutecznie interweniować w wielu sprawach. Dr Czerwiński mówiąc na ten temat oświadcza:

— My docieramy wszędzie, nawet do więzień, w których znajdują się Polacy. Dużo Polaków dostaje się do więzienia za zerwanie kontraktów pracy. Są to przeważnie Polacy ze stref okupacyjnych amerykańskiej i angielskiej, t. zw. DP, których grupami, w mieszance różnych narodowości, wysyła się na roboty do innych krajów. Przemysłowcy belgijscy wyzyskują tych ludzi nieprawdopodobnie, stąd zrywanie kontraktów i w konsekwencji więzienie, z którego odstawiani są z powrotem do Niemiec. Jedynie PCK może dotrzeć do uwięzionych Polaków i dociera, a wtedy z reguły Polacy zapisują się na repatriację, i zamiast jechać do Niemiec, wracają do kraju.

I tak jest ze wszystkimi sprawami. A paczki? Żaden Polak bez zezwolenia Komisji Eksportowej nie może wysłać żadnej paczki do Polski. Czerwony Krzyż robi to bez trudu i za darmo. Wysłane dotąd do Polski paczki za pośrednictwem Czerwonego Krzyża przedstawiają wartość 5 mil. franków belgijskich.

— **A jak żyją panie [illegible], Polacy w Belgii? — Czy powodzi im się dobrze? — Jak żyją górnicy?**

— Trzeba to stwierdzić obiektywnie, że Polakom w Belgii powodzi się na ogół nieźle, ale praca jest bardzo ciężka, szczególnie praca górnika, a tych przecież w Belgii jest najwięcej. Kopalnie belgijskie są fatalnie urządzone. Pokłady węgla bardzo cienkie, praca niezmiernie wyczerpująca, gdyż wykonywana jest w pozycji pochylonej lub leżącej. Górnik, który przepracuje tam 10 lat jest kompletnym dziadem. Ochrona socjalna słaba. Jeśli chodzi o obcokrajowców przemysłowcy starają się zawsze oszukać robotnika i najczęściej im się to udaje. W zakończeniu interesującej rozmowy dowiadujemy się, że w Belgii na ogół, dzięki koloniom zamorskim, panuje narazie względny dobrobyt, ale sytuacja gospodarcza pogarsza się z dnia na dzień, gdyż kraj zalewa lawina towarów amerykańskich, co jest zresztą udziałem wszystkich państw t. zw. „marshallowskich".

Tupet amerykański doszedł w Belgii już do tego stopnia, że na jednej z konferencji gospodarczej, na której omawiana była sprawa importu krów do Belgii — Yankesi oświadczyli: Po co wam krowy? — My wam przyślemy z Ameryki mle[illegible]

[illegible]

Sieć Komitetów Współzawodnictwa Pracy

WARSZAWA. — Czerwcowe plenum KCZZ powzięło uchwałę o powołaniu Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy KCZZ. KCZZ opracowała już szczegółowy plan pracy Głównych Komitetów Współzawodnictwa Pracy przy zarządach głównych poszczególnych związków zawodowych. Do 1 września Komitety rozpoczną normalną pracę. Związki zawodowe powołają dla każdej gałęzi pracy odpowiednie Główne Komitety Współzawodnictwa Pracy, którym podlegać będą Komitety przy radach zakładowych.

Główne Komitety Współzawodnictwa Pracy oraz Komitety przy radach zakładowych powołają przy[illegible] i komisje organizacyjną, techniczno-ekonomiczną, popularyzacyjną, wyników i ewentualnie młodzieżowego współzawodnictwa pracy.

W skład Komitetów Głównych wejdą przedstawiciele [illegible] głównych i oddziałów [illegible] partii politycznych, administracji zakładów pracy, stowarzyszeń inżynierów i techników, komitetu młodzieżowego wyścigu pracy itd.

Komitety będą kierować i organizować współzawodnictwem pracy oraz koordynować wysiłki czynników zainteresowanych w rozwoju współzawodnictwa pracy. Zasadniczym instrumentem działalności Komitetu Współzawodnictwa staną się narady techniczne i wytwórcze [illegible] społów współzawodniczących [illegible] działów lub całych zakładów pracy

MIMOCHODEM

Kongres pokoju

[illegible] całego świata prowadzą od lat walkę o utrzymanie pokoju, umożliwiającego całej ludzkości życie i rozwijanie się w spokoju i dobrobycie.

Jednym z etapów prowadzonej w tym kierunku walki będzie również Międzynarodowy Kongres Intelektualistów, zwołany na ostatnie dni sierpnia br. do Wrocławia.

W szeregach sił postępu walczących o pokój znajdują się również i ludzie głębokiej nauki, intelektualiści, ludzie związani ze sztuką. Zbierali się oni już nieraz, aby dać wyraz swemu stanowisku wobec zagadnień polityki światowej, w momentach jej specjalnego napięcia i [illegible]

Nie zawsze jednak kongresy o podobnym charakterze do tego, który odbyć się ma we Wrocławiu przyniosły spodziewane rezultaty. Przypomnijmy choćby „kongres pokoju" w Hadze, któremu patronował Winston Churchill. Nic też dziwnego, że kongres ten nie wniósł elementu uspokojenia w sytuację między[illegible]

Zainteresowanie Kongresem

Inny charakter i znaczenie niż kongres haski będzie miał kongres zwołany do Wrocławia. Świadczy o tym zainteresowanie, jakie w wielu krajach on wywołuje. Już obecnie zgłosiło udział w kongresie 18 państw Europy i trzech przedstawicieli Ameryki. Przyjazd do Wrocławia zapowiedziało 500 najwybitniejszych przedstawicieli nauki, sztuki oraz przedstawicieli myśli światowej. Program kongresu jest już znany. Przewiduje on wszechstronną dyskusję nad najbardziej aktualnymi zagadnieniami kultury oraz współpracy międzynarodowej i zabezpieczenia pokoju.

Będzie to jednym słowem manifestacja kultury europejskiej, związanej ściśle z kulturą światową, nawołującą do utrzymania pokoju i zapewnienia spokojnych warunków życia milionom ludzi, którzy przeżyli ostatnią straszliwą wojnę.

We Wrocławiu zebrani najwybitniejsi pisarze i ludzie nauki (małżonkowie Juliot-Curie, prof. Pieńkowski — wybitni specjaliści badań energii atomowej, Rafael Kubelik, Aragon, Erskine Caldwell) i wielu innych myślicieli i artystów potwierdzą jeszcze raz wobec całego świata, że wszystkie siły antypokojowe są siłami antykulturalnymi, i, że trzeba z nimi nieubłaganie walczyć, obnażać ich imperialistyczne i [illegible] cele, [illegible] drodze doprowadzić wreszcie do upragnionego, trwałego pokoju.

Ważny moment

Kongres we Wrocławiu odbywać się będzie w momencie poprzedzającym jesienną sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ w Paryżu. Dlatego też nie ulega wątpliwości, że uchwały kongresu znajdą swój oddźwięk w obradach paryskiej sesji ONZ i wpłyną na jej nastroje.

Nic też dziwnego, że w tych warunkach społeczeństwa wielu krajów śledzić będą z uwagą obrady kongresu intelektualistów we Wrocławiu, pragnąc aby rozlegające się głosy uczonych, artystów i pisarzy dotarły do tych wszystkich, którzy swą polityką wzniecają coraz to nowe ogniska zapalne na świecie, wbrew najgorętszym pragnieniom utrzymania pokoju, wyrażonych przez miliony ludzi całego świata.

Z tych też względów kongres we Wrocławiu nabiera specjalnego znaczenia. Dla Polaków jest to tym ważniejsze, że odbywa się on na ziemiach, zagospodarowanych i odbudowanych naszą pokojową pracą. Jest to najlepszy dowód naszych dążeń i wszystkich krajów demokratycznych Europy.

Wskaźnik cen w kraju

WARSZAWA — Jak nas informuje Instytut Gosp. Narodowej ogólny wskaźnik cen wolnorynkowych na terenie całego kraju wynosi w bieżącym tygodniu 148,1. W porównaniu z ogólnym wskaźnikiem cen w tygodniu ubiegłym zanotować można zniżkę o 0,3 proc

Ogólny wskaźnik żywności obniżył się o 0,8 proc. W szczególności spadek wskaźnika cen wykazują — ziemiopłody o 2,7 proc oraz przetwory zbożowe 0,3 proc. Wskutek znów nieznaczną zwyżkę cen wykazują nabiał i tłuszcze

Czeska brygada w Szczecinie

CIESZYN (c) Ostatnio opuściła Czechosłowację wielka grupa robotników którzy wyjechali do Szczecina, gdzie w strefie wolnocłowej, na przestrzeni której Rząd Polski odstąpił Czechosłowacji dla eksploatacji, zajęta będzie ona przy pracach porządkowych portu. Na wagonach w których odjeżdżali Czesi do Polski, wywiesili wielki napis dwujęzyczny „ČSR Brygada Szczecin"

12 ton paczek dla dzieci

WARSZAWA. — 12 ton paczek przeznaczonych przez zagraniczne organizacje charytatywne w Anglii i Ameryce dla dzieci polskich przywiózł do portu gdyńskiego statek amerykański „Marmocdown".

Paczki te — zawierające przeważnie odzież i żywność, rozprowadzone zostaną wśród najuboższych dzieci kraju, za pośrednictwem organizacji społecznych i charytatywnych.

Jak nas informują w drodze do kraju znajduje się także około 18 ton mleka w proszku, ofiarowanego dzieciom polskim przez Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom.

9000 wczasowiczów i kuracjuszy

Krynica na nowej drodze rozwoju

(Korespondencja własna)

Krynica, w lipcu.

Wśród licznych uzdrojowisk podkarpackich, które w bieżącym [illegible] nie letnim nie mogą narzekać na brak „gości", Krynica dzierży prym tyle bowiem zwabiła wczasowiczów [illegible] kuracjuszy.

[illegible] informuje uprzejmy sekretarz Komisji Zdrojowej [illegible] dzinach służbowych) w ciągu lipca przybyło do Krynicy 8.984 osób, w tym 5.459 wczasowiczów, z czego reszta przypada na „inicjatywę" prywatną. Jest to w stosunku do ub. roku wzrost o 70 proc., natomiast jest to 65 proc. kuracjuszy z lipca 1938 roku (12 784).

[illegible] dowolnie według życzenia w poszczególnych pensjonatach. Nie będzie stosowany system grupowania poszczególnych zawodów, co nie jest wskazane [illegible] uwagi na współżycie i wymianę myśli [illegible] wczasowiczami [illegible] nych dzielnic kraju. Wpłynie to również korzystnie na zatarcie dzielnicowych antagonizmów.

WCZASY GÓRNICZE NAJLICZNIEJ OBESŁANE

Brać górnicza przybyła tu najliczniej na wczasy i zajęła trzy wille: Czerwony Dwór, Eldorado i Stella. 250 górników, robotnic kopalnianych i robotników transportowych odpoczywa w tym turnusie, by znowu nabrać sił do współzawodnictwa w pracy. Pobyt trwa od 2 do 3 tygodni.

Przez czyściutkie, estetyczne umeblowane pokoiki 3 pensjonatów przepływa co 2 tygodnie nowa fala wczasowiczów-górników, których Krynica gościła w b. sezonie około 2.000 osób.

W ramach wczasów górnicy korzystają z kąpieli borowinowych, mineralnych i zabiegów leczniczych, pomocy lekarskiej. Ostatnio przy[illegible] górnikom zniżkę na przejazd [illegible] górską. Czterorazowe obfite posiłki w ciągu dnia w zupełności zadawalają podopiecznych — [illegible] wy duchowej też nie brak. Samorzutnie organizowane koncerty, referaty oświatowe i wycieczki krajoznawcze przez sympatycznego kierownika wczasów ob. Doblję i mgr Półchłopka mają duże powodzenie — i dają godziwą rozrywkę.

Inne zawody są też licznie reprezentowane na krynickich wczasach. W licznych willach, rozrzuconych [illegible] malowniczych zboczach pogórza krynickiego, wśród lasów szpilkowych ulokowali się na wczasach pocztowcy, skarbowcy, pracownicy Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Komunikacji, Najwyższej Izby Kontroli, Polskiego Radia, Zw Komunalnych Kas Oszczędności, Banku, Związku Spółek Zarobkowych, wymiaru sprawiedliwości, B [illegible] i Polskiego [illegible].

POCHWAŁA KĄPIELI

Wielkie zastosowanie mają kąpiele borowinowe, zastosowane umiejętnie, a zasobne w składniki mineralne. Borowinę sprowadza się z górskich stoków, głównie z Tylicza i Mochnaczki, wiosek położonych w odległości kilkunastu kilometrów od Krynicy.

Pacjent, gdy wyjdzie z takiej kąpieli — przypomina swą powierzchownością „nieboskie stworzenie", ale tylko chwilowo. Poza tym, co za ulga! To samo da się powiedzieć (jeśli chodzi o ulgę) o kąpielach mineralnych i gazowych.

W korytarzu łazienek borowinowych stoi mężczyzna i ogląda z zainteresowaniem i z domieszką czułości — swą lewą nogę, wyraźnie zgrubiałą w kolanie. Tak właśnie wygląda zrośnięta noga po skomplikowanym złamaniu — i tak jest istotnie u chorego kuracjusza.

— Może pan ruszyć nogą?

— Jest już... ooo... dużo lepiej.

Jak „dużo lepiej" — to pewnie będzie już całkiem dobrze po kilku tygodniach pobytu w Krynicy.

W Krynicy Zdroju, może bardziej, niż gdzieindziej, zacierają się socjalne różnice: chorzy w swym wspólnym cierpieniu — są tylko chorymi, dla których Krynica ma jednakowe kąpiele i balsamiczne powietrze przepojone zapachem żywicznym okolicznych lasów szpilkowych.

PLANY ROZBUDOWY KRYNICY SIĘGAJĄ DALEKO...

Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego z porozumieniu z Komisją Zdrojową i sąsiednimi gromadami, licząc się z szybkim rozwojem uzdrojowiska, przystąpiła do opracowania planu rozbudowy. Plan [illegible] zakładowych, urządzenie nowych parków, boisk sportowych oraz dzielnice działek urzędniczych. Równocześnie przeprowadzona zostanie komasacja gruntów [illegible] terenie podmiejskich gromad, [illegible] decydujące [illegible] w realizacji planu.

Uruchomiona przed kilku dniami fabryka lodu suchego przez zaproszonego w tym celu prof. Zielińskiego z Gliwic, podnie[illegible] Krynicę i pozwoli [illegible] zamierzeń inwestycyjnych.

Braków też jest wiele w Krynicy. W hierarchii potrzeb wysuwa się postulat usunięcia niedomagań w zaprowiantowaniu, które szwankuje prawie, że chronicznie. Często daje się odczuwać brak dobrego pieczywa białego i chleba. Miejscowi kupcy skarżą się na brak źródeł zaopatrzenia w towary spożywcze, jak grysik, kaszę, mąkę białą, bułki, chleb i ciasto. Winę w tym wypadku ponoszą miejscowe spółdzielnie, które winny były w porę zaopatrzyć się w odpowiedni towar, jak również PCH, która zapowiadała dostarczenie z nowosądeckiej hurtowni tych artykułów, czego dotychczas nie uczyniła.

[illegible] zdrojową i czytelnią gazet prawie, że nie istnieje. Najdotkliwiej odczuwa się brak orkiestry zdrojowej. Dancingi w „Patrii" i Domu Zdrojowym zadawalają tylko część młodzieży chcącej „szaleć". Trudno [illegible] wać muzyką zachrypnięty głośnik w „muszli", wygrywający z dużymi przerwami te same [illegible] stare, krzykliwe tanga. Doprawdy na tym odcinku Krynica gorzej się prezentuje od jakiejś... tam... Piwnicznej, która ma już własną orkiestrę. Przy dochodach sięgających dziennie kilka milionów złotych, winna się w budżecie znaleźć pozycja na wydatki związane z upowszechnieniem kultury muzycznej wśród wczasowiczów.

Również szczególnie dotkliwie dla miłośników teatru daje się odczuwać brak odpowiedniej sali teatralnej, gdzieby zgodnie z piękną przedwojenną tradycją [illegible] mogły występować stałe zespoły teatralne.

[illegible]

Tak, Krynica ma wielki rozmach. Sam Nowy Dom Zdrojowy posiada prócz sal reprezentacyjnych około 200 pokoi. Oprócz pomieszczeń hotelowych, uzdrojowisko rozporządza przeszło 300 domami i domkami o charakterze pensjonatów, willi i małych dworków, mieszczących 10 tysięcy osób równocześnie.

Czy nie byłoby za tym wskazane, aby zakłady pracy a nade wszystko Ubezpieczalnie Społeczne szczodrzej przydzielały chorych i potrzebujących leczenia do Krynicy?

Krynica wciąż czeka na pacjentów...

(R. M).

Plewy przez sito

Ciuchy

Wystarczy się przejść po wolnym handlu, żeby człowiekowi włosy na głowie stanęły z przerażenia.

Rozmaite tam łachmany wszelakiego autoramentu. Obuwie w kilku częściach z prologiem i epilogiem. Coś co przed wiekami było bielizną.

Czort wie po kim to wszystko i z jakiego źródła.

Może po jakim nieboszczyku, co właśnie wskutek zaraźliwej choroby przeniósł się w zaświaty. Może kradzione, diabli [illegible] galimatia[illegible] rozpoznali.

Przy niektórych kawałkach aż w nosie kręci, taki aromat rozsiewają. Za tyfusową wesz, czy tam inny zarazek osobnej zapłaty, przyznać należy nie żądają.

Marna procedura z tym handlem starzyzną, obywatele. Ani rusz do kultury dwudziestego wieku nie [illegible]

[illegible]

Albo na publicznym widoku, prawy właściciel może człowieka do naga rozebrać, w dodatku do komisariatu taszcząc za paserstwo. Oczywiście nie mam na myśli zakazu handlu używaną garderobą. Zdarza się, że człowieka bieda przy[illegible]e, albo jaka inna okazja w tym rodzaju. Choć, prawdę mówiąc pośród tych co na rynku handlują długo by można szukać właściciela. Przeważnie rozmaici pośrednicy i handlarze z nieprawdziwego zdarzenia. Ale jeżeli chodzi o dezynfekcję, ani na włos nie ustąpię. Będę wołać gwałtu, aż do skutku. Bez świadectwa dezynfekcji nawet najmarniejszego kawałątka na rynek nie powinno się dopuszczać.

I właściwie, czy koniecznie ten rynek?

O ile byłoby wygodniej, żeby jakieś sklepy pozakładać. Niech wszy[illegible] własnym zakresie załatwią. Jak się [illegible] powiedz[illegible] przypilnował.

Odrazu by się ilość kradzieży zmniejszyła.

Gwarantuję

X. T. F.

Należało się!

10 lat więzienia dla szofera

WARSZAWA — Sąd Okręgowy w Koszalinie rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę szofera Mariana Majchrzaka, który w czerwcu [illegible] prowadząc samochód ciężarowy w Koszalinie, spowodował poważną katastrofę.

Majchrzak będąc w stanie nietrzeźwym, przy wymijaniu innego samochodu wjechał na chodnik, którym przechodziły 2 dziewczynki: Irena i Bogusława Łukomskie. Skutki katastrofy były tragiczne. 16 letnia Irena Łukomska skutkiem zgniecenia czaszki poniosła śmierć na miejscu, 14-letnia Bogusława zaś doznała wstrząsu mózgu.

Sąd Okręgowy uznał Mariana Majchrzaka winnym spowodowania katastrofy i skazał go na 10 lat więzienia oraz pozbawił prawa wykonywania zwodu na zawsze.

Sąd uznał za okoliczności obciążające oskarżonego: jego brawurową i nieostrożną jazdę, stan nietrzeźwy w czasie pracy, poważne następstwa wypadku oraz dość powszechne wśród szoferów lekceważenie życia ludzkiego, z czym należy walczyć z całą surowością prawa.

Ukazane machinacje łódzkiego dyrektora

ŁÓDŹ. — Dyrektor ośrodka nr. 1 Państwowego Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi Bernard Fice [illegible] główny księgowy oddziału finansowego tego ośrodka — Józef Kucharski wspólnie zrealizowali [illegible] prawnie w Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi asygnatę na materiały ubraniowe, przeznaczone dla pracowników ośrodka. Pieniądze wzięli z kasy fabrycznej a materiały zatrzymali dla siebie. W celu pokrycia tej nielegalnej transakcji Kucharski, wykorzystując swe stanowisko, polecił w podległym mu oddziale dokonać fałszywego księgowania.

Bernard Fice i Józef Kucharski skierowani zostali do obozu pracy na okres po 3 miesiące każdy.

Krajowa produkcja żniwiarek

WARSZAWA — W początku bież. roku Państwowy Przemysł Maszyn Rolniczych przystąpił do prac konstrukcyjnych nad prototypem polskiej żniwiarki.

Płockie Zakłady Przemysłowe wyprodukowały już pierwszą serię żniwiarek, całkowicie polskiego ty[illegible] Są to żniwiarki 5 stóp szerokie 2-konne, wypróbowane w ciężkich warunkach terenowych.

Pierwsze 15 żniwiarek, które już pracują w polu zdały całkowicie egzamin. W najbliższym czasie Płockie Zakłady Przemysłowe roz[illegible]ną masową produkcję żniwia[illegible], które przekazywane będą na[illegible] wszystkim ośrodkom maszyno[illegible] wiejskim.

Wycinki wystawowe (II)

Tego jeszcze nie widzieliśmy...

Wrocław, w lipcu.

Jest na Wystawie w Pawilonie Czterech Kopuł sala, jakiej nigdy dotąd oglądaliśmy jeszcze na żadnej Wystawie. Wchodzących wita [illegible] pis: „[illegible] na front współzawodnictwa pracy" — [illegible] pędzla prof. Kowarskiego — dominuje nad całą salą. Na pozostałych ścianach widnieją pomysłowe plansze, obrazujące poszczególne dziedziny przemysłu, — pod każdą z nich tablice z nazwiskami przodowników.

Na przeciwległej ścianie znamienne symbole — dłonie dzierżące: cyrkiel, młot i gałązkę wawrzynu. Piękne symbole — wyrażające wspólną pracę inżynierów, techników i robotników polskich, doniosłość i chwałę tej pracy.

W epoce, w której poraz pierwszy pojawił się termin „Człowiek — bohater pracy", nie jest dziwne że specjalne zainteresowanie, którym darzy przodowników pracy całe społeczeństwo, znalazło swój wyraz także na Wystawie, która ilustruje wysiłek i zapał twórczy ludzi pracy.

Reprezentacyjny, zbiorowy portret wybitnych przodowników z niezapomnianym Bistrowskim na czele [illegible]

W rewii tej uczestniczy przemysł węglowy, hutniczy, metalowy, drzewny, mineralny, chemiczny, włókienniczy, przetwórczy. Wyszczególnieni są [illegible] przodownicy pracujący w dziedzinie komunikacji i transportu.

Tablice, uwieńczone wawrzynem, z nazwiskami przodowników-rolników umieszczono w Pawilonie Wyżywienia i Rolnictwa.

Specjalne zainteresowanie zwiedzających wywołują zdjęcia fotograficzne robotników na kierowniczych stanowiskach. Setki oczu czyta z uwagą napis: „trzeba, aby robotnik i chłop zrozumieli, że otwarte przed nimi są drogi do wszelkich stanowisk, że najbardziej [illegible] ska".

Setki oczu przygląda się swoim niedawnym kolegom pokazanym na zdjęciach w pracy, na rusztowaniu, przy maszynie lub w kopalni — a następnie przy biurku dyrektorskim. Droga otwarta — do zdolnych i wytrwałych należy przyszłość.

HISTORIA JEDNEGO PUDEŁKA

Pawilon Państwowego Monopolu Tytoniowego wygląda trochę jak domek z bajki — pudełko wsparte na cienkich kolumienkach w kształcie zapałek. Że i wewnątrz jest również interesująco, świadczą tłumy oblegające maszyny wyrabiające pudełka do zapałek i maszynę do wyrobu papierosów.

Popatrzmy więc jak wyglądają dzieje takiego pudełka. Jest pewna maszyna, która się nazywa wierzchówka i jak sama nazwa wskazuje, produkuje wyłącznie wierzchy pudełka, jej sąsiadka-spodówka, równocześnie wykonuje spody.

[illegible] tykietówki, która zaopatruje pudełka w etykiety i składa je, stamtąd idą do ładownicy, wreszcie ostatnim etapem jest fosforówka i oto — mamy pudełko zapałczane gotowe.

NARODZINY PAPIEROSA

Zarówno palacze jak i nie palacze z wielkim zainteresowaniem przyglądają się narodzinom papierosa.

Oto drobno pokrajany tytoń wędruje ze zbiornika na długą wstęgę „bobiny" czyli bibułki, formowanej przez umieszczoną pod spodem taśmę lnianą. Następnie skręcony papieros przesuwając się obok zbiornika z farbą, otrzymuje etykietkę, suszy się, prasuje i klei, na koniec zaś odbywa podróż do krajarki i stmtąd wychodzi już gotowy papieros. Przystojna panienka obsługująca maszynę poczęstuje niektórych wybrańców produkowanym na wystawie „Lechem" lub „Grunwaldem".

Niezwykle estetyczny komplet zapałek w celofanowym opakowaniu kupimy w zewnętrznym okienku Pawilonu. Będzie to na prawdę piękny i miły, choć niedrogi upominek, który przywieziemy naszym znajomym z Wystawy Ziem Odzyskanych.

MARIA PODOLSKA

Współzawodnictwo w cementowni „Groszowice"

WARSZAWA — Spośród 14 cementowni, w akcji masowego współzawodnictwa pracy wysuwa się na pierwsze miejsce cementownia „Groszowice", gdzie stanęły do wyścigu 43 zespoły obsługi agregatów, młynów surowcowych, łamaczy kamienia, młynów węglowych, suszek oraz pieców obrotowych.

Stały wzrost wydajności charakteryzować mogą wyniki pierwszego młyna surowców, które — w kwietniu br. wykonały 127,7 proc. normy, a w maju 145,3 proc., w czerwcu zaś 154,4 proc. Natomiast zespoły pierwszego młyna węglowego podniosły wykonanie z 158 proc. do 167,2 proc. normy.

Odszkodowania dla górników chorych na pylicę płuc

W czerwcu br. został zawarty układ polsko-francuski w sprawie odszkodowań dla górników, dotkniętych pylicą płuc której nabawili się w czasie pracy we Francji. Osoby, które chcą się ubiegać o to odszkodowanie, powinny zgłosić roszczenia najdalej do dnia 30 [illegible]

O odszkodowanie z powodu pylicy płuc mogą się ubiegać osoby, które wróciły do Polski w czasie od 1 lipca 45 r. do dnia 1 stycznia 48 r. i które pracowały we Francji w kopalniach węgla, rudy lub innych przemysłach, gdzie istnieje niebezpieczeństwo zachorowania na pylicę wskutek wdychania ostrego kurzu kamiennego.

Ponieważ po dniu 30 [illegible] 48 r. roszczenia o świadczenia należne od instytucji francuskich [illegible] będą już mogły być zgłaszane [illegible] ze względu na to, że osoby dotknięte pylicą mogą nieraz nie zdawać [illegible] sprawy ze swego stanu zdrowia, pożądane jest aby wszyscy górnicy, którzy przepracowali w kopalniach francuskich co najmniej 5 [illegible] i wrócili do Polski do dnia 1 stycznia 48 r. zgłosili obecnie roszczenia o odszkodowanie.

Wszystkie osoby, które zgłaszają obecnie roszczenia, zostaną poddane prześwietleniu płuc. Jeżeli prześwietlenie płuc nie wykaże zmian, spowodowanych pylicą, roszczenia nie będą przesyłane do instytucji francuskich i zostaną zwrócone [illegible] interesowanym.

Górnicy, którzy nadal są zatrudnieni w kopalniach, powinni [illegible] w Zarządach Kopalń, które dostarczą im odpowiednie formularze. Osoby, które nie pracują obecnie lub są zatrudnione poza górnictwem, winny zgłosić roszczenia we właściwej Ubezpieczalni Społecznej.

Korzyści z jedenastoletniej szkoły

Krótki okres nauki - gruntowniejsze przyswojenie nauki

(kt) Za [illegible] nowego roku szkolnego, wejdzie w życie nowy system szkolny, polegający na jedenastoletnim okresie nauczania.

Ponieważ wiele osób do tej pory nie orientuje się w zasadniczych różnicach między dotychczasowym a nowym systemem, podajemy na ten temat najważniejsze wyjaśnienia.

Do tej pory zasadnicza struktura 12 letniego okresu nauczania opierała się na sześcioletniej szkole podstawowej, czteroletnim gimnazjum i dwuletnim liceum.

Obecnie zaś będziemy mieli jedną szkołę, w której nauka będzie trwała 11 lat, przy czym dzielić [illegible] będą na dwa ciągi. Pierwszy od klasy I do VII włącznie (podobne „Siedmioklasowe szkoły powszechne" istniały przed wojną) i drugi od VIII do XI włącznie.

Po ukończeniu siedmiu lat szkoły młodzież będzie mogła zdawać do szkół ogólnokształcących i zawodowych, przy czym przygotowanie jej będzie o tyle lepsze, że przy nowym systemie szkolnictwa dotychczasowy program szkoły ośmioklasowej został zmieszczony w siedmiu latach nauki, a tylko w małej części pozostawiono go do uzupełnienia programu pozostałych pięciu klas.

W jedenastoletnim okresie nauczania został zmieszczony całkowicie dotychczasowy program rozło[illegible] na dwanaście lat.

Ciągłość nauczania w systemie jedenastoletnim pozwoli zaoszczędzić również czas w powtarzaniu pewnych przedmiotów, które były do tej pory wykładane najpierw w najniższych klasach, a później po znacznej przerwie w klasach wyższych znowu od początku.

Przy istnieniu jednej szkoły jedenastoletniej będzie także znacznie ułatwiona praca pedagogiczna [illegible] przez konferencje nauczycieli wszystkich klas, którzy będą mogli opracowywać w ten sposób całokształt zagadnień metodycznych i dydaktycznych.

Zmiana systemu dwunastoletniego na jedenastoletni zaoszczędzi uczącej się młodzieży jeden rok przy równoczesnym uzyskaniu tego samego zasobu wiedzy, co w ciągu dwunastu lat. Ciągłość nauki wpłynie zaś na jej gruntowność dzięki stopniowemu pogłębianiu wiado[illegible].

Uniwersytet Chłopsko-Robotniczy na Śląsku

KATOWICE. — Wojewódzki Zarząd TUR przy współudziale OKŻZ czyni przygotowania do uruchomienia Uniwersytetu Chłopsko-Robotniczego.

Uniwersytet ten, który znajdzie pomieszczenie w Większycach w siedzibie znanego na Opolszczyźnie Uniwersytetu Ludowego, prowadzić będzie stałe 5-miesięczne kursy, mające na celu przygotowanie młodzieży wiejskiej i robotniczej do pracy społeczno-oświatowej. Program nauki obejmie przedmioty ogólnokształcące, ekonomię, zagadnienia społeczne oraz kulturalno-oświatowe środowiska wiejskiego i robotniczego. Szczególny nacisk położony będzie na prace świetlicowe i bibliotekarstwo, co m. in. podyktowane jest potrzebą zasilenia kadr kierowników świetlic oraz bibliotek wiejskich i robotniczych.

Wykładowcami będą dotychczasowi nauczyciele Uniwersytetów Ludowych, pracownicy Referatów Kulturalno-Oświatowych Związków Zawodowych oraz szkół partyjnych. Uczestnicy kursu mieszkać będą w zorganizowanym przy szkole bezpłatnym internacie. Wspólna nauka [illegible] wiejskiej i robotniczej pozwoli na [illegible] zbliżenie ideologiczne tych grup społecznych oraz przyczyni się do zacieśnienia sojuszu chłopsko-robotniczego.

Dzieci polskie z Francji

na wczasach w Polsce

KRAKÓW — Rząd Polski zaprosił większą partię dzieci polskich z Francji do spędzenia wakacji w Polsce. Dzieci te wychowując się w nowej przybranej ojczyźnie, znają swoją właściwą Ojczyznę Polskę tylko z opowiadań rodziców. **Ażeby ten związek z własnym krajem wzmocnić, — aby dać im obraz życia naszego narodu, pokazać im piękno krajobrazu polskiego, związać ich z polską kulturą, zaproszono je do Polski, gdzie podzieleni na grupy spędzą wakacje [illegible] naszymi na koloniach i obozach.**

Przewóz ich z Francji do kraju powierzono pociągowi sanitarnemu PCK, zorganizowanemu przez Krakowski Okręg PCK. W dniach 17 i 18 lipca br. pociąg odebrał kolejno w Donué k. Metzu, Paryżu i Strassburgu łącznie 723 osób, w tym około 40 nauczycieli i opiekunów młodzie[illegible] inspektorem Wachowiakiem na czele.

W dniu 21 lipca stanął cały transport w Polsce w Międzylesiu, gdzie nastąpiło powitanie przez delegata Minist. Oświaty ob. Kołodziejczyka, przedstawicieli PUR i PCK oraz związki młodzieżowe i sieroty po partyzantach głównie z Kielecczyzny.— W powitaniu tym wzięły też udział przebywające tu na wczasach dzieci jugosłowiańskie.

Z kolei pociąg przebywał w Wrocławiu, gdzie dzieci oglądały pochód z okazji Święta 22 Lipca oraz zwiedziły miasto i Wystawę następnie w Poznaniu i Łodzi, zaś w dniu 24. przyjechał do ostatniej stacji — Krakowa, gdzie pozostawił 114 dzieci.

Dzieci witane wszędzie przez przedstawicieli władz szkolnych, samorządu i PCK były kolejno odsyłane według zarządzeń delegata Min. Oświaty na poszczególne kolonie po całej Polsce.

Na terenie wojew. krakowskiego dzieci te przesłano do zakładów dla dzieci w Zakopanem, Sułkowicach, Izdebniku, oraz 21 dzieci do całorocznej kolonii dla dzieci, prowadzonej przez PCK w Przegorzałach.

Sukces „Ostatniego etapu" na Festivalu w Mariańskich Łaźniach

PRAGA — Korespondenci prasowi donoszą z Międzynarodowego Festivalu Filmowego w Mariańskich Łaźniach, że największym powodzeniem podczas pokazu filmów [illegible] ły się polski film „Oświęcim" [illegible] dziecki film „Kwestia rosyjska".

PRZEGLĄD PRASY

Analiza programu KPJ

Czasopismo „O trwały pokój świata, o demokrację ludową" Nr 14 — przynosi ciekawą analizę i krytykę programu Komunistycznej Partii Jugosławii, pióra P. Judina. Program [illegible] raczej jego projekt przedłożony kongresowi KPJ, opracowany został już po opublikowaniu oświadczenia 9 partii komunistycznych i robotniczych na temat sytuacji w KPJ, zawiera więc niewątpliwie pewne złagodzenia sformułowań, które stały [illegible] przedmiotem krytyki Biura Informacyjnego; niemniej i przy tych korektywach — zdaniem P. Judina — [illegible] może być uważany za program partii marksistowskiej.

Program KPJ oparty został na przekonaniu, że Jugosławia może o własnych siłach zbudować u siebie ustrój socjalistyczny. Przeczy to zasadzie międzynarodowej solidarności proletariatu, według której pomoc ze strony innych partii komunistycznych i robotniczych z WKP (b) na czele, jest podstawowym warunkiem budownictwa socjalistycznego.

„Nie na tym polega sprawa — pisze P. Judin — czy jugosłowiańscy, pożal się Boże „marksiści" zechcą sobie, czy też nie życzą, bardziej ściślej współpracy z krajami socjalistycznymi, ale na tym, że bez całkowitej jedności i nieustannej pomocy, bez wspólnego wysiłku krajów, które wstąpiły na drogę do socjalizmu, nie można zbudować socjalizmu ani w Jugosławii, ani w jakimkolwiek innym [illegible]".

W ogólnej ocenie P. Judin stwierdza, że taki program jest niezgodny z marksistowsko - leninowskimi zasadami budownictwa państwa socjalistycznego, a jego aplikacja doprowadzić może Jugosławię do wyrodzenia się w republikę burżuazyjną. Program ten nie może być uważany za program partii komunistycznej, toteż rezolucja Biura Informacyjnego o sytuacji w KPJ ściśle scharakteryzowała obecny stan rzeczy w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej".

Sprawca śmierci Jana Mosdorfa

przed sądem

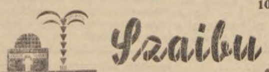
WARSZAWA. — W połowie sierpnia br. rozpocznie się w Warszawie proces Zenona Ławskiego, b. sanitariusza szpitala obozu o[illegible]

Akt oskarżenia zarzuca Ławskiemu, że jako sanitariusz szpitala obozowego w Oświęcimiu, wskazał Niemcom Jana Mosdorfa, jako posiadającego na terenie obozu kontakty z lewicowymi organizacjami obozowymi. Spowodowało to aresztowanie Mosdorfa, a następnie jego rozstrzelanie.

Prócz tego akt oskarżenia zarzuca Ławskiemu czynny współudział w sterylizacjach i kastracjach, przeprowadzanych, w szczególności na ludności pochodzenia żydowskiego i cygańskiego. W r. 1943 Ławski będąc obywatelem polskim zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej. Za wyżej wymienione czyny władze organizacji podziemnej na terenie obozu wydały na Ławskiego wyrok śmierci, który z powodu zarządzonej w tym czasie ewakuacji obozu nie został wykonany.

EMIL ZOOR

10



Gdy słońce zgasło poza drzewami, dżunglę ogarnął gęsty, zdradliwy mrok. Dzicy zgromadzeni wokoło ognia podobni byli do jakichś tajemniczych, czarnych duchów siedzących nieruchomo wśród nocy. Ich hebanowe, pochylone ciała lśniły w blasku ognia, jak posągi.

Nagle ciszę drzemiącą w parnym powietrzu, przerwał krótki, groźny ryk.

— Simba! Simba! — zawołali niemal jednocześnie wszyscy dzicy i przysunęli się bliżej do ognia. Ten i ów spojrzał na karabin wodza. Szaibu powiódł władczym spojrzeniem dokoła i udając zupełny spokój, wydął pogardliwie wargi. W głębi duszy jednak prosił boga, ażeby lew oddalił się od ich obozowiska. Wolał nie spotykać się z królem dżungli. „Simba" widocznie zrezygnował z towarzystwa czarnych ludzi, gdyż ryk nie powtórzył się więcej i gdy upiorna twarz księżyca wyjrzała znad drzew, Murzyni uspokojeni poczęli układać się do snu.

Cztery dni wędrował Szaibu ze swymi ludźmi. Żar słońca palił czarne karki, a kolczasta dżungla raniła ciała Murzynów. Co wieczór śmiertelne zmęczenie zwalało z nóg wojowników, jedynie Bonda był niestrudzony i nieustannie przynaglał do pośpiechu. Drżał o swą nagrodę.

Piątego dnia około południa szybkonogi Wardorob począł wydawać zwycięskie okrzyki i przybiegłszy do Szaibu oznajmił rozpromieniony, że już niedaleko widać obóz wielkiego msungo. Szaibu zatrzymał pochód, rozkazał Bondzie ruszyć przodem i oznajmić potężnemu pułkownikowi przybycie wielkiego Szaibu. Sam zaś raz jeszcze obejrzał dary przeznaczone dla białego człowieka i czekał pełen godności i dumy. W niespełna 3 godziny przybiegł wysłany Murzyn z wieścią, że wielki msungo oczekuje u siebie w namiocie swego czarnego przyjaciela. Szaibu zamaszystym krokiem ruszył w kierunku obozu białych.

Pułkownik przyjął murzyńskiego władcę uprzejmie i zaprosił go do swego namiotu.

Był to mężczyzna lat około pięćdziesięciu, wysoki, smukły, o śniadej, pociągłej twarzy i dużych orzechowych, myślących oczach. Mówił powoli niskim melodyjnym głosem, posiadającym niezwykłe sugestywną siłę. Był bardzo oszczędny w słowach i nikt nie potrafił go pociągnąć za język, bez względu na ilość wypitego alkoholu. Podwładni bali się go i podziwiali, a Murzyni przypisywali mu nadprzyrodzoną siłę.

Powitawszy Szaibu pułkownik usiadł na małym, składanym krzesełku i przez dłuższą chwilę przyglądał się uważnie Murzynowi.

— Cieszę się, że nie kazałeś mi zbyt długo czekać na siebie — powiedział wreszcie, częstując gościa papierosem. — Mam bardzo niewiele czasu, a chciałem z tobą pomówić.

— Biegłem ze swymi ludźmi bez chwili wytchnienia! — zawołał żywo Szaibu.

— Wyruszyłem natychmiast po otrzymaniu wezwania. Nie traciłem czasu na próżno.

— To dobrze. Widzę, że nie jesteś zbyt leniwy. Słuchaj, Szaibu, pragnę z tobą pomówić o ważnych sprawach, ale nie wiem czy mogę ci zaufać?

Murzyn pełen wzburzenia zerwał się z miejsca. W podnieceniu zapomniał o poprawnej wymowie francuskiej.

— Szaibu wierny sługa wielkiego białego wodza! — zawołał namiętnie. — Szaibu zrobi wszystko, co rozkaże potężny pułkownik. Sławny, wielki pułkownik może liczyć na czarnego Szaibu. Szaibu zrobi wszystko, zrobi wszystko!

— Oczy mu błyszczały, twarz wyrażała zapał i oddanie.

— Parfaitement — powiedział spokojnie biały. A teraz siadaj i słuchaj.

Murzyn usiadł posłusznie, wpatrzony bałwochwalczo w swego wodza. — Chodzi o to — ciągnął dalej pułkownik — że tubylcza ludność na terenie Nigerii nie jest ostatnio zbyt zadowolona z obecnych rządów.

— Czarni nienawidzą Anglików! — zawołał z zapałem Szaibu.

— Przyczyny tego niezadowolenia są różne — uśmiechnął się pułkownik. Nie będę w tej chwili o tym mówił. Nigeria to duży kraj i bardzo bogaty. Pragniemy pozyskać pewne wpływy w tym kraju, który dziś liczy ponad 21 milionów mieszkańców. Rozumiesz mnie, Szaibu?

— Rozumiem! Rozumiem!

Wycieczki PZbWP Do Czechosłowacji

KRAKÓW (kom) — Zarząd Koła Krakowskiego PZbWP zawiadamia członków zainteresowanych wycieczką do Czechosłowacji by w terminie do dnia 3 sierpnia br. zgłosili się w tutejszym sekretariacie.

Do Wrocławia

KRAKÓW (kom) — Zarząd Koła Krakowskiego PZbWP zawiadamia swoich członków, że z końcem sierpnia br. urządza wycieczkę na wystawę do Wrocławia, przy równoczesnym zwiedzeniu obozu Gross-Rosen.

Zgłoszenia w sekretariacie Związku pokój Nr. 7.

Kolonia PCK dla dzieci powodzian

NOWY TARG (kom) — Oddział PCK w Nowym Targu zorganizował w Sromowcach Wyżnych w Pieninach półkolonię dla dzieci miejscowych powodzian, połączoną z ich dożywianiem.

Kolonię prowadzi opiekunka miejscowego Koła Młodzieży PCK nauczycielka Aleksandra Smereka.

Przejściowy brak słoniny

KRAKÓW (al) — Od pewnego czasu w krakowskich sklepach rzeźniczych zaznaczył się brak tłuszczów, zwłaszcza słoniny. Jak stwierdziliśmy mała podaż słoniny jest zjawiskiem przejściowym i normalnie występuje w okresie prac żniwnych, albowiem chłopi zajęci pracą w polu nie dokonują żadnych transakcji trzodą. Ponieważ w przyszłym tygodniu gros prac zostanie zakończony, pojawi się również słonina w oknach wystawowych, jak to miało miejsce dotychczas.

Międzymiastowy mecz wojskowych

KRAKÓW (P) — W ramach rozgrywek o mistrzostwo Dowództwa Wojsk Lądowych spotkają się w niedzielę 1 sierpnia o godz. 10 rano na stadionie TS Wisła piłkarskie reprezentacje DOW LUBLIN — DOW Kraków.

Dochód z imprezy jest przeznaczony na organizację wojskowych zawodów sportowych.

Drużyna czeska w Olkuszu

OLKUSZ (JK) — W niedzielę, dn. 1 sierpnia br. gościć będzie w Olkuszu czeska drużyna piłkarska KS. „Fryštát", która spotka się w meczu piłki nożnej z miejscową drużyną, dobrze obecnie eksponowaną w klasie A OM TUR-em. Mecz budzi duże zainteresowanie w Olkuszu i okolicy. Początek o godzinie 17,30.

Tam gdzie było „królestwo Miki"

Ormowcy na wczasach

Czteroosobowy Willys mknie z nami w stronę Myślenic. Jedziemy wraz z kpt. Danielem i por. Babickim na inspekcję obozu wypoczynkowo-szkoleniowego ORMO, który znajduje się w Gruszowie koło Myślenic. Mijamy Myślenice i wjeżdżamy w piękną podgórską okolicę. Oczy chłoną piękny podgórski krajobraz, gdzie na szachownicy pól widać grupy wieśniaków pochylonych nad pracą żniwną.

Dojeżdżamy do wsi Sawy. Tu kpt. Daniel mówi: wjeżdżamy w królestwo Miki.

Któż to jest taki — pytamy z zaciekawieniem.

Najzwyklejszy bandyta, który zorganizował sobie 6-osobową bandę i rabuje w tutejszej okolicy. Ma on na swoim sumieniu przeszło 80 napadów rabunkowych i mordów. Mimo młodego wieku, gdyż liczy zaledwie 22 lata, ma on wiele na sumieniu. Pochodzi on z Gruszowa i dlatego tam założono obóz ORMO, by zlikwidować tę groźną bandę, która jest istnym piekłem dla miejscowej ludności.

Zbliżamy się do Gruszowa. Z daleka widać na wysokim maszcie powiewającą flagę biało-czerwoną. To tam ORMO-wcy woj. krakowskiego obrali sobie miejsce na obóz. Jesteśmy na miejscu. Przed obozem stoi piękna brama udekorowana zielenią i napisem „Obóz ORMO woj. krakowskiego". W cieniu starych wierzb nad rzeką Rabą rozbito trzy olbrzymie namioty, w których mieszkają ORMO-wcy z Nowego Sącza i Chrzanowa. Na placu obozowym na ziemi są artystycznie wykonane godła oraz herb Nowego Sącza. W namiotach porządek idealny — łóżka zasłane, broń wyczyszczona aż miło patrzeć. Za obozem boisko sportowe, gdzie ORMO-wcy w wolnych chwilach grają w siatkówkę.

— Ilu was jest na tym obozie i z jakich stron? — pytamy komendanta obozu kapr. Ciupka. Kilkudziesięciu ORMO-wców z dwóch powiatów nowosądeckiego i chrzanowskiego — pada odpowiedź — w obozie w tej chwili jest tylko część, bo reszta poszła pomagać chłopom przy żniwach. Chłopcy nasi dziarsko pracują z kosą w rękach równie dobrze jak przy warsztacie na fabryce i z bronią w ręku w akcji.

— Jak przedstawia się program zajęć codziennych w obozie?

— Rano o szóstej pobudka, potem kąpiel w rzece, gimnastyka, śniadanie, wykłady o Polsce współczesnej i świecie. O ile jest ładna pogoda to idziemy wszyscy do żniw. Najchętniej pomagamy wdowom po b. więźniach. Obiad po pierwszej. Po południu trochę wykładów o broni, gra w siatkówkę i ćwiczenia polowe.

— No a jak spisują się wasi chłopcy?

— Marzeniem każdego jest dostać w ręce tego ciemiężyciela chłopów — Mikę. Przed tygodniem śmiały ten opryszek ze swoją bandą napadł na obóz. Na warcie tej nocy stał 16-letni ORMO-wiec Żabka. Nie uląkł on się wcale bandyckich kul i sam otworzył do napastników ogień i nawet udało mu się jednego z nich ciężko ranić. Chłopcy w mgnieniu oka byli na posterunku i przepędzili bandę.

W przyjacielskiej rozmowie z ORMO-wcami dowiadujemy się, że na obozie jest im bardzo dobrze, szkoda tylko, że tak krótko, bo już 1 sierpnia opuszczają obóz. Czas wolny od wykładów i pracy umilają sobie graniem w piłkę, muzyką, żołnierskimi piosenkami i opowiadaniami z czasów partyzanckich. Wszyscy wyglądają dobrze, są weseli, co jest najlepszym świadectwem, że obóz stanął na wysokości zadania. Życząc miłym ORMO-wcom, by wywieźli z obozu jak najwięcej miłych wrażeń i wiedzy i by spożytkowali ją dla dobra Polski Ludowej, żegnamy obóz.

W drodze powrotnej zatrzymujemy się przed gromadą ludzi pracujących w polu i pytamy: „No jak się podobają ci ORMO-wcy?"

— Chyba Pan Bóg z nieba ich tu tai zesłał. Przecież z tym Miką było już nie do wytrzymania. Jak przyjechali ORMO-wcy to jest święty spokój w okolicy i od tego czasu nie było jeszcze ani jednego napadu. Martwimy się tylko, że już tak szybko odjeżdżają i znów będzie to samo.

A tej Marcinowej za lasem — dorzuca drugi — co jest wdową po Oświęcimiaku, to wszystko jej skosili i zwieźli do stodoły. Nam też, jak mamy pilną robotę, bardzo chętnie pomagają.

ORMO-wcy więc stoją nie tylko na straży spokoju i bezpieczeństwa wsi, ale uczą się pilnie i pomagają w pracy drugim. Jest to więc prawdziwie obywatelska szkoła charakterów młodzieży robotniczej miasta i wsi.

J. CIASTOŃ

Słamy na słońcu

O spokój szarego obywatela

Obrazek 1. Taki się utarł bardzo przyjemny zwyczaj, że w okresie wakacji wyjeżdża się na letnisko czy na wczasy. Rzeczywiście bardzo słusznie i przyjemnie. Ale wraz ze zbliżaniem się okresu wakacyjnego przed niejednym z nas staje kłopotliwe pytanie: co zrobić z mieszkaniem? Niektórzy mają starsze ciotki-rezydentki, które przypilnują, inni mniej lub bardziej zaufane pomocnice domowe, jeszcze inni jakoś sobie radzą przy pomocy bliższej lub dalszej rodziny. Gorzej jest tym, którzy w otoczeniu swoim nie posiadają nikogo zdolnego do spełniania roli anioła-stróża ich dobytku na okres wakacyjny. Sytuacja ich jest wielce kłopotliwa, bo wiadomo, że uczciwość u nas jakoś nie bardzo, a po wojennych zniszczeniach nikt nie ma ochoty na utratę ciężko zapracowanego mienia osobistego i zaczynanie po raz niewiadomo który od nowa.

Obrazek 2. Demokratyczny obywatel ma do załatwienia kilka spraw w mieście. Auta nie ma, ale ma rower. Ale jak pojechać na rowerze na sprawunki, kiedy każdorazowe zostawienie go przed sklepem grozi utratą zacnego dwukołowego przyjaciela. A trudno np. jedno oko zostawiać na ulicy, a drugim wybierać towar w sklepie.

Obrazek 3. Dwoje młodych ludzi wybiera się na wycieczkę kajakową. Nawet nie na jakąś bardzo daleką. Po prostu na przejażdżkę po Wiśle. Chcieliby wejść razem do wody i popływać trochę, ale się boją, bo wracanie przez miasto do domu w strojach kąpielowych nie jest jeszcze u nas przyjętym zwyczajem i można się łatwo narazić na publiczną „drakę towarzyską".

Obrazek 4. Pasażer pociągu pośpiesznego Kraków — Warszawa chce skorzystać ze świetnego wagonu restauracyjnego. A walizka? Albo ją zostawić na pastwę losu, albo wlec niezbyt elegancko za sobą do wozu restauracyjnego, który w końcu przypomina skład bagaży, a nie wagon restauracyjny.

Obrazki takie można by mnożyć w nieskończoność. Nieuczciwość niektórych naszych współobywateli zatruwa nam życie na codzień i od święta, absorbuje wiele czasu, pozbawia wielu przyjemności. Nie mówiąc już o moralnej stronie zagadnienia. Żyjemy wiecznie z widmem kradzieży przed oczami, boimy się zostawić mieszkanie bez opieki, rzeczy bez dozoru, bucików na brzegu rzeki, płaszcza na wieszaku w lokalach. A już nie daj Boże coś zgubić. Od razu można krzyżyk postawić.

A życie mogłoby być takie piękne i urozmaicone. Ale cóż zrobić, kiedy niektórym chce się kraść (nie szabrować, kraść, nie przesadzajmy w delikatności tam gdzie nie potrzeba).

A możeby tak prawą rączkę uciąć? Podobno gdzieś w historii to bardzo pomogło. W każdym razie karać, karać, karać, i to możliwie jak najsurowiej. Za kradzież, nie za szabér.

Migrena,

Czytelnicy piszą

O rzeczową dyskusję

W związku z listem Czytelnika (A-Zet) zamieszczonym w nrze 198 „Naprzodu" otrzymaliśmy następujące uwagi:

Zarówno autor „Polski świat lekarski wymaga ochrony" jak i autor „Jedna jaskółka nie robi wiosny" nie stworzyli warunków do rzeczowej dyskusji na temat zagadnienia lekarzy w Polsce. Dr M. w sposób niewątpliwie umiarkowany bronił stanowiska świata lekarskiego w Polsce, podczas gdy ob. A-Zet bynajmniej nie w ten sam sposób napadł na lekarzy. Całe zagadnienie które poruszyli obaj autorzy zostało zaciemnione przez sprawę honorariów lekarskich. Moim zdaniem te ostatnie winno być rozwiązane innym trybem i na innej platformie. Niesposób również zaprzeczyć, że zagadnienie to jest raczej peryferyjne i wypływa prawie z reguły z psychicznego nastawienia niezadowolonych pacjentów.

Jednym z najważniejszych zagadnień jest uregulowanie dyżurów lekarskich, zwłaszcza w niedziele i święta. Nie do pomyślenia jest, aby jak to często bywa, a jak słusznie zauważył ob. A-Zet, trzeba było przewędrować całą dzielnicę w poszukiwaniu lekarza. Izba Aptekarska już przed wielu laty ustaliła porządek dyżurów niedzielnych i każdy obywatel wie, gdzie należy szukać czynnej apteki. Dlaczego nie zrobić tak samo z lekarzami? Nonsensem jest wymagać od lekarzy aby całe niedziele i święta spędzał w domu czekając na pacjentów. Lekarz jest, o czym często się zapomina, takim człowiekiem jak każdy inny. Przez ustalenie dyżurów lekarskich, podobnie jak to robią Ubezpieczalnie Społeczne w innych miastach, zostałaby załatwiona najpilniejsza i najdrażliwsza sprawa.

Drugim zagadnieniem, które dość często wypływa na forum, właśnie w postaci różnych „listów do redakcji" jest sprawa t. zw. nagłych wypadków. W praktyce okazuje się, że 80 proc. „nagłych wypadków" polega na urojeniu pacjenta. Czyż można dziwić się, że lekarze często dokładnie się informują o objawach względnie przebiegu choroby, a dopiero później udają się do chorego? Wiele na ten temat mogą powiedzieć lekarze Ubezpieczalni Społecznej. Kto wie czy bajeczkę pt. „Nosi wilk, ponieśli i wilka" nie stworzyli urojeni „pacjenci".

Sytuacja aprowizacyjna woj. krakowskiego

KRAKÓW (kom) — W gabinecie wojewody krakowskiego dra Pasenkiewicza i pod jego przewodnictwem odbyła się konferencja Wojew. Komisji Gospodarczej, na której sprawozdania z sytuacji aprowizacyjnej Województwa składali przedstawiciele Urzędów Resortowych i Instytucji Branżowych.

Nowe oblicze starego Krakowa

Eksmisja „tradycji" z placu Szczepańskiego

W najbliższym czasie targowisko na placu Szczepańskim ma być na mocy słusznego rozporządzenia Zarządu Miejskiego przeniesione na inne, bardziej odpowiednie miejsce. Wymagają tego warunki higieniczne i estetyczny wygląd śródmieścia.

Dalsza przyszłość rozwiąże niewątpliwie ten problem nowoczesną halą targową. Malowniczość placu Szczepańskiego ze straganami i olbrzymimi, całunowymi parasolami krakowskich przekupek była niejednokrotnie motywem dla malarzy, była częścią tradycji miasta. Tym razem rozwój Krakowa i rozwiązywanie zagadnień urbanistyki spowoduje opróżnienie placu Szczepańskiego ze stoisk przekupniów i straganów. Malownicze ale nie higieniczne i nienowoczesne stragany będą kiedyś musiały być zastąpione przez stoiska w hali targowej zbudowanej [illegible]

Zanim to nastąpi warto przypomnieć dzieje krakowskiej przekupki, która raz już „emigrowała" z Małego Rynku i której postać mocno się wiąże z życiem dawnego Krakowa.

Niema chyba nikogo, kto nie wiedziałby nic o krakowskich przekupkach. Jedni znają je „osobiście", inni z przezabawnych anegdot i opowiadań. Przekupka krakowska, nierozerwalnie złączona z Krakowem, uwieczniona w sztukach teatralnych, należy bowiem do tego rodzaju charakterystycznych typów, które nadają ton ulicznemu życiu miasta — Oczywiście krakowskiej przekupce nie może dorównać „nawet" ich warszawska koleżanka. Jedynie bowiem ulica mówiących (?) równocześnie jest w stanie „przegłosować" tę — naszą Krakowską.

Do najbardziej popularnych należą przekupki z Placu Szczepańskiego. Ale, żeby poznać ich „historię" — musimy cofnąć się aż do czasów „cesarsko-królewskich". Poznali wtedy Austriacy, co znaczy upór i „elokwencja", spryt i przywiązanie do tradycji władczyń krakowskiego targowiska.

Było to wtedy, gdy kolorowe stragany znajdowały się na środku Małego Rynku i miały być na polecenie ówczesnych władz administracyjnych przeniesione na Plac Szczepański. I wtedy też rozpoczęła się słynna „święta wojna" przekupek z „c.-k. policją". Stragany, ustawione przez uparte przekupki, musiała w nocy rozbierać straż pożarna, by rankiem, mimo próśb i groźb — zobaczyć znowu wojownicze twarze, walczące o zajmowanie dotychczas stanowiska.

Nie pomogły nawet oddziały policji, wysyłane celem zlikwidowania placu. Została ona „zbombardowana" wśród krzyków i wrzasku głowami kapusty. Dopiero rozporządzenie, grożące użyciem hydrantów, zmusiły zadziorzyste przekupki do kapitulacji.

Przeniosły się one na Plac Szczepański.

Myliłby się jednak ktoś, myśląc, że ten wojowniczy „naród" jest pozbawiony dobroci serca. Z dawnych kronik wiemy o wspomaganiu przez przekupki biednych żaków, o różnych fundacjach i o ich poczuciu patriotyzmu.

Przekupki nie wahały się dać schronienia „dezerterom" z wojska austriackiego. Przed czujnym okiem żandarmów ukrywały ich we własnych mieszkaniach na przedmieściach Krakowa. Nie wahały się również w chwili oswobodzenia miasta z niewoli austriackiej przed zdobyciem kilku karabinów maszynowych z dawnej szkoły kadeckiej. — Z triumfem oddały je wtedy polskim władzom.

Zawierucha drugiej wojny światowej zastała przekupki — jak dawniej — na placu. Obcy przechodzień nie zauważyłby napewno zmian, jakie zaszły w ich życiu. — Nie pora oczywiście było wtedy na żarty. Rozumiały to krakowskie przekupki. Ich mężowie i synowie podobnie, jak każdy Polak walczyli o wolność. Na swój sposób walczyły także i one. O ile tylko nadarzyła się okazja wykpiwały Niemki-przybłędy, sprzedawały im najgorszy towar, mając przy tym „przedwojenny" uśmiech dla „swojego" klienta — Polaka.

Lecz wojna i ich nie oszczędziła. I one potraciły swoich najbliższych. Przerzedziły się ich szeregi. Straciły kilka koleżanek. (Pietrasowa Elżbieta np. za odmowę sprzedaży jarzyny i słowa skierowane do kupującej Niemki zakończyła życie w Oświęcimiu.)

X

Z ciężkim sercem opuszczą przekupki plac Szczepański ale zrozumieją napewno tę konieczność, która w myśl rozwoju miasta zmierza do uporządkowania śródmieścia.

Nowe stoisko, które obejmą zakwitnie kolorowymi płachtami ich parasoli nad straganami. Zmieni się tylko punkt postoju ich barwnych straganów ale tradycja krakowskiej przekupki związana z murami miasta pozostanie.

J. POLESKI

Przydział mleka i czekolady dla dzieci

KRAKÓW (kom) Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości, że w miesiącu sierpniu br. wydawane będzie mleko świeże na kartki:

1) Zarządu Miejskiego „M" odcinki Nr 1—14 oraz IRD 3, IRD 7 i IRD 10 odcinki Nr 26—39 po 0,50 litra mleka na każdy odcinek.

2) Ministerstwa Komunikacji „M" „MK" odcinki Nr 1—14 oraz IRD 3, IRD 7 i IRD 10 odcinki Nr 28—40 po 0,50 litra na odcinek.

3) Przemysłu Węglowego Wiertniczego Górniczego „M" odcinki Nr 1—14 oraz IRD 3, IRD 7 i IRD 10 odcinki Nr 28—45 po 0,50 litra na odcinek. Mleko wydawać się będzie w dekadach.

Niezrealizowanie wywołanych kuponów w oznaczonych dekadach powoduje utratę prawa do ich realizowania w następnej dekadzie.

Remanenty czekolady krajowej wydawane będą w mleczarskich punktach rozdzielczych — wzamian mleka świeżego — na karty IRD 12 na odcinki wywołane dla mleka świeżego po 0,20 kg na kartę.

W związku z tym, wzywa się posiadaczy kart aby bezwzględnie w terminie do 5 sierpnia br. uskuteczniili rejestrację (II-gi odcinek rejestracyjny) w mleczarskich punktach rozdzielczych.

Uwaga kandydaci na wyższe studia

KRAKÓW (kom) — Z dniem 3 sierpnia upływa ostateczny termin zapisów na Kursy Przedegzaminacyjne zorganizowane dla młodzieży pochodzącej ze środowiska chłopsko-robotniczego, celem ułatwienia zdania egzaminów na I rok studiów Wydz. Lekarskiego, Stomatologicznego, Farmaceutycznego, Rolno-Leśnego oraz Uczelni technicznych jak Akademia Górnicza i Politechnika.

Kursy organizuje Biuro Inf.-Werbunkowe ZAMP.

Dla młodzieży zamiejscowej zapewnia się mieszkanie i wyżywienie. Zapisy na kursy przyjmują Powiatowe i Miejskie Zarządy Związku Młodzieży Polskiej. Zwraca się uwagę, że należy w Biurze Inf.-Werbunkowym przedłożyć zaświadczenie Zw. Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Nauczycielstwa Polskiego lub Związku Młodzieży Polskiej. Adres Biura: Kraków, Basztowa 15, I p. Godziny urzędowania od 10 — 14.

Iść czy nie iść?

Gasnący płomień

Jeszcze jeden film z serii psychologicznej, która przetransplantowana z gruntu francuskiego na amerykański dużo straciła ze swej wartości tematycznej i przerodziła się niestety w psychopatologię.

Maniak, który dla zdobycia słynnych klejnotów morduje, uwodzi a wreszcie wmawia własnej żonie szaleństwo — oto bohater dramatu. Właściwą bohaterką jest jednak niezrównana Ingrid Bergman, przy której blednie nawet gwiazda Charles Boyer. W roli zakochanej kobiety której mąż rzekomymi kłamstwami i zręcznymi oszustwami wmawia utratę zmysłów stworzyła doskonałą kreację, raz jeszcze potwierdzając, że jest nie tylko drugą Gretą Garbo, ale artystką o wiele więcej utalentowaną. Nie darmo zyskała sobie dziś opinię najlepszej aktorki świata.

Tak więc raz jeszcze Ameryka pokazuje nieprawdopodobne sytuacje, nienormalnych ludzi, wynaturzenie psychiki człowieka, które to elementy mają uczynić film interesującym. Naprawdę wartościowe są w nim jednak tylko: reżyseria, Ingrid Bergman i Charles Boyer. Tematyka znów zawiodła.

TM

Urzędnicy Chrzanowskiej Fabryki Lokomotyw przed Sądem

KRAKÓW (S) — Rok temu w Państwowej Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie toczyła się pokazowa rozprawa, prowadzona na sesji wyjazdowej przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie przeciw jednemu z robotników fabryki — o kradzież pasa transmisyjnego. Niestety rozprawa nie nauczyła widać dostatecznie wszystkich, bowiem ostatnio wykryto nowe nadużycie w tej fabryce. Oto rachmistrz fabryki, Franciszek Urbański, miał m. in. obowiązek rozsprzedaży między pracownikami fabryki artykułów pierwszej potrzeby oraz dętek rowerowych. Urbański spełniał te czynności tym skwapliwiej, że gotówkę, inkasowaną z tego tytułu, odprowadzał zamiast do kasy — do własnej kieszeni. Zdemaskowany tłumaczył się, iż wpadł w kłopoty finansowe z powodu choroby, a później śmierci i pogrzebu dziecka.

Urbański znalazł godnego kompana w osobie brygadzisty gospodarczego, Pawła Brożka, który rozprowadzał między pracownikami buty i środki opatrunkowe. Brożek zabrał sobie pieniądze, przypadające za kilkanaście par butów, a w środki opatrunkowe zaopatrywał „prywatnie" sympatyczne sobie osoby.

Obydwaj niesumienni pracownicy zostali aresztowani i w najbliższym czasie odbędzie się przeciwko nim rozprawa w trybie doraźnym.

Po nitce do kłębka

„Pomysłowi" strażnicy pod kluczem

KRAKÓW (s) — Dwaj strażnicy przemysłowi, Jan Nowak i Ludwik Załuski, zostali zaangażowani przez przemysł konfekcyjny w Krakowie z poleceniem starannego pilnowania cennego magazynu, napełnionego belami drogich wełen zarówno damskich, jak i męskich.

Tymczasem pewnego dnia okazało się, że w magazynie brakuje 8 bel drogich materiałów. Ponieważ tandeta krakowska bywa bardzo często miejscem zbytu towarów kradzionych, przeto kierownictwo wysłało tam żonę jednego z pracowników z próbkami w ręku. W istocie materiał znaleziono u Chaima Buklera, który oznajmił, że nabył go od Eugeniusza Kwieka, a ten z kolei miał zakupić bele od Józefa Syrka. Po nitce trafiono do kłębka tj. do strażników, którzy otrzymali od Syrka 50 tys. zł. do równego podziału.

Zarówno Nowak jak i Załuski zostali zaaresztowani.

4 280 tys. zł na remont szkół przemyskich

PRZEMYŚL (z. k.) — Komisja Oświatowa w Przemyślu odbyła dwa posiedzenia w celu przedyskutowania zagadnień związanych z remontem wszystkich szkół przemyskich. Pierwszą konferencję w składzie: insp. Osada, mgr Skarżyński, dyr. Michalewicz i Seidel odbyła się u prez. Wiślickiego. Druga w takim samym składzie w ref. odbudowy w starostwie powiatowym z udziałem inż. Tabińskiego. Po wyczerpujących dyskusjach ustalono odremontować wszystkie szkoły w czasie wakacji, tak aby tydzień przed rozpoczęciem roku szkolnego mogły być oddane do użytku władzom szkolnym. Kredyty państwowe na ten cel wynoszą: 4 mil. 280 tys. zł; które rozdzielono w sposób następujący. Szkoła Piramowicza 1 mil. zł, szkoła Konarskiego 1 mil. 500 tys. zł, Gimn. Handlowe 300 tys. szkoła Czackiego 365 tys. szkoła Jadwigi 208 tys. i szkoła przy ul. Smolki 290 tys. Z kredytów Zarządu Miasta remontowane będą następujące szkoły: Mickiewicza, Hoffmanowej, St. Kostki, Konarskiego, i Słowackiego.

Upomnienie za brak dyscypliny

Komunikat WK PPS

Wojewódzki Rzecznik Kontroli Partyjnej stwierdziwszy na podstawie listy obecności i kontroli obecnych na aktywie wojewódzkim w dniu 25 lipca 1948 r. nieobecność lub opuszczenie zebrania przed jego zakończeniem niżej wymienionych towarzyszy, postanowił udzielić ostrzeżenia tow. tow.:

Miechów: Cebo Stanisław; Nowy Sącz: Zyzda Adolf; Tarnów: Lorenz Władysław; Kraków: Dziuk Franciszek, Górnikiewicz, Śolbar Kazimierz, Luciński Walenty, Wróbel Wiktor, Wroński Marian, Żebro Feliks, Ulman Leon, Królik Tadeusz; Nowy Targ: Fryźlewicz; Bochnia: Norek Antoni, Walas Józef; Brzesko: Hajer Władysław; Chrzanów: Fudala Józef, Jaworski Józef, Kobielski Franciszek, Szymutka Franciszek, Sokołowski Tomasz;

Kraków: Jasiński, Matlak;

Limanowa: Fleszar Zbigniew, Buska Michał, Teodorowicz;

Miechów: Wolniak Stefan;

Tarnów: Galos Michał;

Wadowice: Prus Józef;

Kraków-Miasto: Barek Edward, Bocian Zygmunt, Dobrowolski Kazimierz, Florkow Michał, Rybak Leon, Ropa Wojciech, Sibinkiewicz, Tomczyk Marian, Wasewicz Edward, Hollist Bronisław, Halbarski Maciej, Koczub Wiktor, Kaczor Stanisław, Krzyżak, Kmamień, Łakai, Wierzbicki, Wach Franciszek, Sit Eugeniusz, Sidlik, Janiec Stanisław, Porczak Izydor;

Żywiec: Mrozikowa Julia, Midor Wojciech

UZASADNIENIE:

Wszelkie wezwania towarzyszy do udziału w zebraniach wystosowane przez Władze Partyjne obowiązują do stawiennictwa lub usprawiedliwienia nieobecności w zasadzie przed rozpoczęciem zebrania. Wymienieni wyżej i upomnieni towarzysze nie usprawiedliwili nieobecności swej względnie potrzeby opuszczenia zebrania. W wypadkach powtórzenia się podobnego braku dyscypliny wyciągnięte zostaną w stosunku do nich przewidziane Statutem sankcje za złamanie dyscypliny partyjnej aż do wydalenia z szeregów partii. Kraków, dnia 29 lipca 1948 r.

Wojewódzki Rzecznik
Kontroli Partyjnej PPS
(—) MAJEWSKI WITOLD

Skutki kawalerskiej jazdy

Zajechał prosto do aresztu

OLKUSZ (JK) — Jakie bywają skutki kawalerskiej jazdy przekonał się wójt gminy Jangrod - Bochenek, Jadąc z poborowymi do domu, wójtowi zdawało się, że furman, Wojciech Gajda, jechał zbyt pomału, odebrał więc od niego lejce, zaciął konie i wóz potoczył się z szaloną szybkością. W tym samym kierunku jechał syn właściciela warsztatu zegarmistrzowskiego, Czesław Czeladzki z Olkusza. W pewnej chwili znalazł się on pod końmi i wozem. Czeladzki doznał złamania jednej nogi i niebezpiecznego potłuczenia drugiej, a nadto ma nadwyrężony kręgosłup. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala.

Wójta osadzono w areszcie, Gajdę oddano pod dozór milicji.

Nie trzeba dodawać, że całe towarzystwo było dobrze podochmielone

CO * GDZIE * KIEDY

W TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Obrona Ksantypy" Morstina.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19 — „Wesele Figara" Beaumarchais. Mała sala — godz. 19.15 — „Seans" Cowarda

TEATR POWSZECHNY TUR — godz. 19.00 — „Wgląd w rząd"

DZIŚ NA ZAKOŃCZENIE SEZONU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO

Pierwsza scena Krakowa i jedna z pierwszych w Polsce, kończy dziś — wielomo sukcesami uwieńczony — sezon pracy. Do wzmocnionej przez nowy zespół, wśród którego znajdujemy wiele nowych nazwisk, podniesienie swą działalnie pod dyrekcją Bronisława Dąbrowskiego. Aby uprzytomnić sobie osiągnięcia tej sceny w sezonie 1947/48, godzi się przejść pamięcią — „Wieczór trzech króli", — „Klątwę" i „Warszawiankę", „Rewizora", — „Dożywocie", — „Szczęście Frania", — „Owczo Źródło" — i „Obronę Ksantypy". Tytuły te nasuwają tyle radosnych wspomnień, że z ufnością można patrzeć na sezon przyszły.

Dziś teatr zamknie swą działalność „Obroną Ksantypy" L. H. Morstina.

Kina

ŚWIT — Gasnący Płomień — 16 17.30, 20; WARSZAWA — Ognie nocy [illegible] — 16, 18, [illegible]; APOLLO — Kwiat miłości — [illegible] 18, 20; SZTUKA — Panna bez posagu — 16, 18, 20; UCIECHA — Drasunowsek — 16, 18, 20; WANDA [illegible] 17.45; 20; GDAŃSK — Lermontow 16, 18, 20. WOLNOŚĆ — Wesoły pensjonat — 16, 18, 20.

Kino Aktualności w sali kina Apollo — Najnowsza Polska Kronika Filmowa; Bułgaria - Polska. W morskich głębinach, Słońce, ziemia i księżyc.

[illegible] tualności.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej 31 7 dr Małecki Tadeusz, Kopernika 23, tel 101-30.

W nagłych zachorzeniach w nocy Ubezpieczalnia tel. 570-70.

DYŻURY APTEK

Rynek Główny 32, Kościuszki 18 Kazimierza Wielkiego 78, Karmelicka 23, Rakowicka 12, Długa 66, Szczepańska 1, Krakowska 19, Rynek Podgórski 15, Borek Fałęcki — Główna 264.

R A D I O

Sobota, 31 lipca.

5.00 „Pobudka muzyczna". 6.00 Muzyka poranna, 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 13.00 Koncert popularny. 13,45 Cezar Franck: Kwintet fortepianowy f-moll. 14.30 Koncert życzeń. 16.00 Wiadomości Polski Południowej, 16.30 „List z Leningradu" — słuchowisko. 16.45 „Przy sobocie po robocie" 18.05 Muzyka rozrywkowa. 18.40 „Antena na bakier" audycja rozrywkowa 19.00 Muzyka operowa. 19.45 „Z życia Jugosławii". 22.00 Muzyka taneczna z płyt. 22.40 Komunikat z 14 Olimpiady. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Hymn, koniec audycji

R 17661

W rekordowym tempie

Chechło wybudowało przedszkole

OLKUSZ (JK) — 8 km za fabryką papieru i celulozy „Klucze", w sąsiedztwie słynnej pustyni Błędowskiej, leży wieś Chechło. Data powstania wsi jest nieokreślona, musiało to być jednak bardzo dawno skoro w sąsiedniej wsi Rodaki, w tamtejszej kapliczce-kościółku modrzewiowym, okaz pięknego budownictwa drewnianego, znajduje się epitafium ks. Krzysztofa Zawadzkiego z roku 1673, przeniesione z kościoła chechelskiego. Starzy ludzie w Chechle pamiętają, że taki sam prawie kościół był w Chechle, lecz został rozebrany i spożytkowany na budowę domów prywatnych gdzieś w Jaśkowie.

Chechlanie, to ludzie pracowici, część gospodaruje na glebie nieurodzajnej, a część pracuje w fabryce klucze[illegible] Naczelny [illegible] fabryki ob. Wacławski mówi: Ludność wsi jest patriotyczna, ma dużo zrozumienia dla spraw społecznych i w pracy jej występują piękne cechy wspólnego czynu dla dobra Polski Ludowej. Dyr. Wacławski, który jest ojcem duchowym chechlan, daje od razu przykład ofiarnej pracy i współbraterstwa jej mieszkańców.

Dzień 22 bm. był dla mieszkańców Chechła dniem wyjątkowo uroczystym. [illegible] dzenia — poświęcono i otwarto nowe przedszkole zarówno dla dzieci robotników fabryki, jak i nie pracujących w fabryce. Okazały budynek murowany, jak na stosunki wiejskie, stanął w rekordowym czasie. W pierwszych dniach maja [illegible] przyjechał do Chechła dyr. Wacławski, przedstawił zebranym projekt [illegible] poświę[illegible] 22 lipca [illegible] W tym dzień wielki udział miał wyścig pracy między fabryką „Klucze" a gminą Chechło. Fabryka dała materiał, a chechlanie pracę własnych rąk, przy czym, gdy jej nie starczyło w dzień, pracowano w nocy (zwózka kamienia, cegły itp). I nikt nie skąpił swojego trudu, nie kalkulował, lecz budował przybytek pierwszej radości nauki i wiedzy dla maluczkich chechelan. Na wydmie piaszczystej stanął piękny budynek otoczony kwietnikami o 3 salach, ambulatorium, kuchni, umywalni i ubikacją, dla co najmniej stu dzieci wśród których nie brak sierot po partyzantach.

Kiedy w szeregu przemówień z okazji otwarcia przedszkola podnoszono zasługi dla twórcy tego Domu i jego wysiłków — i w nagrodę za te zasługi wmurowywano na frontonie tablicę pamiątkową z napisem: „Przedszkole imienia Janusza Wacławskiego" — tenże mocno zażenowany wymawiał się od stawiania mu pomników za życia. No ale chechlanie są ludźmi upartymi...

Po poświęceniu przedszkola przez proboszcza olkuskiego, ks. prałata Marchewka, dalsze przemówienia wygłosili: dyr. centr. zarządu Przem. Papierniczego, Klimaszewski, dyr. Myszkowskiej fabryki papieru, Bobiarz, delegat centr. zw. chemiczn., Drożdż, przedstawiciele partii Kamionka (PPS) i Wiślicki (PPR), oraz dyr. Wacławski i 5-letnia, przyszła przedszkolanka. Poza tym na uroczystości byli: przewodniczący Pow. Rady Narodowej Binkiewicz i wicestarosta olkuski, Stalmach. Otwarcia przedszkola dokonał dyr. Centr. Zw. Przem. Papierniczego w Łodzi Kuterba.

Przedstawieniem „Skalmierzanek" i zabawą ludową zakończono tę budującą i miłą uroczystość

ZE SPORTU

Złe miłego początki -- ale koniec?

LONDYN, w lipcu.

Im bliżej rozpoczęcia Igrzysk Olimpijskich tym wyraźniej widać, że zorganizowanie ich w Londynie jest [illegible] nieporozumieniem. Anglia dzisiejsza jest biedna i w związku z tym chciałaby na olimpiadzie zarobić, a nie dołożyć. Tymczasem wszyscy turyści którzy przyjeżdżają są ściśnięci ograniczeniami walutowymi i nie mają zamiaru nabijać kabzy gospodarzom.

Ci ostatni nigdy specjalnie nie byli usłużni wobec obcokrajowców i nie umilali im pobytu na wyspach brytyjskich, więc wobec tego konsekwentnie stosują i dalej tę samą metodę, co wpływa na niezadowolenie obu stron.

Nie ma żadnych ulg dla przyjezdnych. Co tu zresztą mówić o turystach skoro nie istnieją wolne przejazdy dla dziennikarzy. Sprawozdawca olimpijski musi się starać o transport we własnym zakresie i nikt z organizatorów nie przejmuje się tym, że wioski olimpijskie są odległe od siebie o 70 km. Olimpijskie Centrum Prasowe jest z siebie zadowolone, a jak wiadomo dobre samopoczucie jest połową suk[illegible]

Dzisiaj znów okazało się, że dla sprawozdawców polskich nie ma biletów wolnego wejścia na inne imprezy jak lekka atletyka. Podobno jest to wina Polskiego Komitetu Olimpijskiego który nie zgłosił do Londynu jakie konkurencje interesują polskich dziennikarzy.

W każdym razie antypatyczny kierownik tej z nieprawdziwego zdarzenia instytucji (Olimpijskiego Biura Prasowego), Church tak oświadczył mi i dodał, że dziennikarze są dla niego — a nie on dla nich. Po targach ofiarował wspaniałomyślnie 4 bilety lecz myśmy ich nie przyjęli — bo jest nas pięciu.

Jak więc widać atmosfera pracy sprawozdawczej nie jest miła, a jak się doda do tego ciągłe nawalania telefonu Londyn—Warszawa, człeka aż zimny poty oblewają mimo upałów jakie tu panują.

Od smutnych historii przejdźmy do wesołych. Ekipa polska mieszkająca w olimpijskiej wiosce w West Drayton czuje się doskonale. Rządzi się tutaj Zapłatka, naganiając wszystkich do jedzenia, porządkowania i mycia. Rządy „duchowe" sprawuje płk. Czarnik który sam jako stary zawodnik, wie kiedy podejść do naszych reprezentantów to w „rękawiczce" lub bez. Pieczę nad finansami ma dyr. Foryś a do inż. Przeworskiego należy (pożal się Boże) transport. Im wszystkim pomaga on ile stale attache prasowy ambasady RP Kemplicz.

Zawodnicy jak uprzednio już podałem, czują się świetnie. Na wadze przybyło im przeciętnie po kilogramie Łomowski jest w dobrej formie, rzucając kulą stale w granicach 16 metrów. Adamczyk zapowiada, że pobije rekord Polski w skoku w dal i dziesięcioboju. Gierutto i Kuźmicki nic nie mówią i czają się. Czy z tego coś wyjdzie zobaczymy.

Bokserzy żyją odrębnym życiem i mają nadzieję być gotowi z chwilą rozpoczęcia się turnieju olimpijskiego. To samo i szermierze. Kajakarze są jedną wielką niewiadomą. Będziemy mogli wydać swój sąd gdy ich zo[illegible] gach na Tamisie.

A teraz na zakończenie tego listu kilka słów o najmilejszych naszych trzech jedynaczkach Wajsównie-Marcinkiewiczowej Nowakowej i Sinoradzkiej. Czują się wspaniale. Jak uprzednio donosiłem podczas odlotu z Warszawy wszystkie trzy płakały. Najpierw beknęła Wajs-Marcinkiewiczowa za nią poszła w ślad Nowakowa a do duetu przyłączyła się i Sinoradzka tworząc w ten sposób trio. Dzisiaj nie ma wogóle mowy o chlipaniu wszystkie śmieją się i są w doskonałym nastroju i w dobrej formie.

Wajsówna rzuca w granicach 40 m Nowakowa skacze około 550 a Sinoradzka zapowiada lepsze wyniki niż w kraju.

Widocznie przysłowie „miłe złego początki — ale koniec żałośny" jest odwracalne i można je w wypadku naszej eskapady strawestować „Złe miłego początki — ale koniec radosny"!

KAROL HIG

Z obrad Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej

LONDYN (SAP). We środę późnym wieczorem zakończył się Kongres Międzynarodowy Zw. Piłki Nożnej. Związek ten jest jednym z najpoważniejszych zrzeszeń sportowych na świecie, dlatego też dziwnym wydaje się przerwanie obrad Kongresu (odbywały się one w najelegantszym hotelu Londynu Derchester), bo sala była potrzebna na obiad na godz. 12.30. Światowy sejm piłkarzy musiał się przenieść do hotelu Park Lane, gdzie kontynuował obrady.

Delgat Polski, inż. Przeworski, był ośrodkiem zainteresowania i otrzymał szereg ciekawych propozycji. A więc chcą grać z nami: Szwajcaria, Holandia, Belgia, Walia, Szkocja i Irlandia.

Poza tym odbyć się ma w Warszawie w przyszłym roku wielki turniej piłkarski o puchar Bałkano-Środkowo-Europejski. Odnośne związki sportowe wyraziły zgodę. Przedboje zostaną rozegrane na pro[illegible]

Inż. Przeworski prowadzi pertraktacje w sprawie zaangażowania trenera. W tej chwili najpoważniejszymi kandydatami są Węgier i Szkot.

W dniu 18 września br. odbyć się ma w Polsce mecz między „źrebakami" węgierskimi a „orlętami" polskimi. Prócz tego Finowie mają zamiar rozegrać drugie spotkanie, prawdopodobnie w Warszawie.

Na ostatnim posiedzeniu kongresu Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej wybrany został nowy skład Komitetu Wykonawczego. Przewodniczącym wybrany został ponownie Jules Rimet (Francja), wiceprzewodniczącymi — Dreury (Anglia) i Seeldrayers (Belgia), członkami Komitetu — Manning (USA) i Mauro (Włochy), ten ostatni na miejsce Czecha Valouseka.

Nastepne zebranie kongresu FIFA odbedize się w 1950 r. w Brazylii z okazji finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata w piłce nożnej.

Na Kongresie FIFA przedstawiciel Szwajcarii wystąpił z wnioskiem, aby dopuszczono Niemcy do udziału w międzynarodowym życiu sportowym. Wniosek ten spotkał się jednak z ostrą krytyką ze strony delegata Polski na Kongresie — inż. Przeworskiego Przedstawiciele Węgier, Czechosłowacji i Holandii poparli stanowisko Polski, wobec czego wniosek został odrzucony.

LONDYN (PAP). — Ambasador R. P w Londynie — Michałowski przyjął w piątek w południe polską ekipę olimpijską. W godzinach wieczornych tego samego dnia amb. Michałowski przybył do wioski olimpijskiej, gdzie zapoznał się z życiem polskich zawodników.

Wielkie zawody kolarskie za prowadzeniem motorów

Napierała zdobywcą pierwszego miejsca

KRAKÓW (P) — Staraniem Krakowskiego Okręgowego Związku Kolarskiego i sekcji motocyklowej KS Cracovia zorganizowano na torze Cracovii atrakcyjne zawody kolarskie za prowadzeniem motorów.

W wyścigu udział wzięli czołowi kolarze polscy: Bek, Pietraszewski, (Łódź), Kapiak, Napierała, Wrzesiński, Włodarczyk, Targoński, (Warszawa) oraz kolarze krakowscy z Wandorem, Musiałem, Motyką na [illegible]

W wyścigu przewagę mieli zawodnicy miejscowi, dzięki właściwej współpracy motocyklisty z kolarzem, co można osiągnąć dopiero po dłuższym treningu. Z tego też powodu wynikały nieporozumienia między zamiejscowymi zawodnikami, nie dając im możności wykazania umiejętności technicznych.

W wyścigu udział wzięło 12 kolarzy, startujących w trzech przedbiegach. Zdobywcy pierwszych dwóch miejsc wchodzili do finału, przegrani zaś startowali w biegu „pocieszenia".

Techniczne wyniki są nast.:

Pierwszy przedbieg (30 okrążeń toru) — 1. Wandor (Kraków) za motocyklistą Witkiem 15.7 min.; 2. Napierała (W-wa) za Frankowskim 16,34,4 min. 3 Bukowski (Kraków) za Wernerem 17,10 min. Pietraszewski wycofał się z powodu defektu.

Drugi przedbieg — 1. Musiał (Kraków) za motocyklistą Wuenschem 15,34 min.; 2. Wrzesiński (W-wa) za Litwinem 16.11 min. 3. Kapiak (W-wa) za Grzesikiem; 4. Bednarz (Kraków) za Patrusińskim.

Trzeci przedbieg — 1. Bek (Łódź) za Kurzawińskim 16.05,2 min 2. Motyka (Kraków) za Frankowskim 16.8 min. 3. Włodarczyk (W-wa) za Woroszkiewiczem 4 Targoński (W-wa) za Gębalą.

Najbardziej atrakcyjnym punktem wyścigów był finał na 20 okrążeń toru. Wyniki finału są następujące.

1. Napierała — Frankowski 14.28 min. 2. Musiał — Wuensch 14.43, 3. Wandor — Witek 14,45,2; 4. Motyka — Blachaczek; 5 Wrzesiński — Litwin, 6. Bek — Kurzawiński.

W biegu „pocieszenia" na 20 okrążeń toru zwyciężył Pietraszewski w czasie 10.30,8 min. przed Kapiakiem

Organizacja zawodów bardzo sprawna. Widzów ponad trzy tysiące

Eliminacje piłkarskie Związków Zawodowych

BYTOM — W najbliższą środę 4 bm o godz. 18 odbędzie się na stadionie miejskim w Bytomiu przy ul. Sportowej Nr 2 ćwierćfinałowy mecz piłkarski z cyklu gier o wejście do finałowych rozgrywek Igrzysk Sportowych, organizowanych przez Centralną Komisję Związków Zawodowych, a które odbędą się w Warszawie w dniach 17 — 23 sierpnia br

Mecz bytomski inauguruje serię spotkań piłkarzy związkowych 16 związków branżowych, do których poszczególne związki desygnują swych najlepszych piłkarzy. W eliminacjach weźmie udział 16 zespołów, które grają systemem pucharowym (przegrywający odpada): z których 4 zwycięskie zespoły rozegrają następnie mecze finałowe w czasie Igrzysk.

Przeciwnikami bytomskimi są reprezentacja Międzyzwiązkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu (dawny Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych) i reprezentacja Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Skórzanego.

„Skórzanych" reprezentować będzie zespół ligowy krakowskiej „Garbarni", zaś „Międzyzwiązkowców" piłkarze ligowej Polonii bytomskiej i robotniczego mistrza Polski „Naprzodu" z Janowa.

„Międzyzwiązkowcy" wystąpią prawdopodobnie w następującym składzie: bramka: Wieczorkowski (Polonia) rez. Matusiak (Naprzód) obrona: Strzewiczek i Grocholski obaj (Polonia) rez. Kopański (Naprzód); pomoc: Maurowicz, Lelonek i Niebylski — wszyscy z Polonii rez. Wilczek (Naprzód): atak: Olszewski (Marymont) W-wa, Bąk, Stawowy, Kocur, Dronia — wszyscy Naprzód.

Mecz zapowiada się niezwykle interesująco, gdyż gra toczyć się będzie o wielką stawkę. Trudno typować w spotkaniu tym zwycięzcę jednak znając nieustępliwość i ambicję piłkarzy zpod znaku b. ZRSS skłonni jesteśmy przypuszczać, że wyjdą z niego oni zwycięsko, kwalifikując się do dalszych rozgrywek a następnie i do finałów w Warsza[illegible]